

DRZEWO POLSKIE

**DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

OKÓLNIK 5a — TELEFON NR. 165-20

POZNAŃ

WIELKIE GARBARY 20 — TELEFON 34-06

PRENUMERATA:

KWARTALNIE 12.— zł.
ZAGRANICĄ 2.50 dol.

KONTO P. K. O. NR. 212.730

OGŁOSZENIA:

CENNIK ZNAJDUJE SIĘ
NA OSTATNIEJ STRONIE

ROK IV.

15. PAŹDZIERNIKA 1930.

NR. 18/19.

Rzut oka na położenie gospodarcze u nas i w świecie

Najwybitniejszą cechą charakterystyczną okresu, który przeżywamy jest kryzys światowy. Spadły poniżej poziomu opłacalności ceny całego szeregu podstawowych surowców, a więc zbóż wszelkiego rodzaju, kauczuku, kawy, drzewa, itd. Dążąc do chwilowego bodaj odprężenia, poszczególne grupy inicjują politykę dumpingu, co tylko potęguje kryzys. Poza tem Rosja Sowiecka, której waluta spadła do 20% swej pierwotnej wartości, rzuca na rynki świata pszenicę i drzewo po cenach, które uchylają się z pod rozważań normalnie myślących ekonomistów. Od czasu do czasu słyszymy zapowiedzi, że ten swoisty wywóz ma objąć jeszcze i inne artykuły, co oczywiście potęguje nerwowy rozstrój.

Spożycie załamało się. Do pewnego stopnia na płaszczyźnie światowej można przenieść problem polski. U nas rolnik nie zarabia i z braku spożywczy produkcja przeżywa trudności. Podobnie na świecie wobec załamania się cen surowców, wytwórczość towarów gotowych natrafia na trudności zbytu.

W rezultacie Stany Zjednoczone doszły do olbrzymiej cyfry 5 milionów bezrobotnych. W Niemczech cyfra bezrobotnych doszła do 2,85 milj. osiągając w ten sposób najwyższy stan kiedykolwiek notowany na jesieni. W porównaniu z takim samym okresem r. ub. liczba ta podwoiła się. W Anglii ogólna ilość bezrobotnych wynosi 2,14 milj., przyczem pierwszy tydzień września wykazał wzrost bezrobocia o 80.000. Poszczególne cyfry angielskie są bardzo interesujące, gdy zważymy, że Anglja jest „firmą“ o najbardziej rozgałęzionych stosunkach handlowych. Tak więc prze-

mysł węglowy wykazuje 23,6% bezrobotnych, koksownie 24,8%, chemiczny 12,3%, wytwórczość surowców 30,5%, stalownie 37,2%, przemysł instalacyjny 18,5%, budowa okrętów 34,4%, metalowy 10—35%, bawełniany 46,5%, wełniany 26,6%, jedwabny 24,4%, jutowy 42,1%, wyrobów okiennych 16,6%, farbiarstwo 35,5%, konfekcja 15,6%, kauczukowy 16,4%, transport drogowy 16,3%, okrętowy 24,1%, bezrobocie w portach 35,4%.

Podobne objawy widzimy i w innych krajach. Oczywiście na pracujących spadają tem większe ciężary. Konkurencja się zaostrza i fakt pracy zgoła nie jest miarodajnym dla rentowności.

Kryzys, który świat przeżywa, odbija się w dziedzinie politycznej i socjalnej. Wiemy wszyscy, że rewolucja w Brazylii jest następstwem spadku cen kawy. W Niemczech z jednej strony widzimy wzrost wpływów radykalnych, z drugiej zaś rzucono hasło zniżki płac.

Kapitał przestaje pracować. Stał się lęklwym i emigruje z jednego kraju do drugiego. Pomimo ponętnych ofert, woli zadowalać się w Szwajcarii, rezygnując z procentów.

Nie zamierzamy dodawać więcej szczegółów do tego ponurego obrazu, podajemy go jedynie dlatego, że o wszystkich tych faktach musimy pamiętać, analizując własne położenie. Są to granice, w których powinna się obracać myśl twórcza i krytyka. Widzimy wyraźnie, że rozpętała się burza która zniszczy tych, którzy nie mają zdrowych warunków do życia. Stąd wynika, że trzeba pracować i przetrwać.

**WILHELM KUHLER
REMSCHIED**

PIŁY GATROWE
I CYRKULARNE
Z TYGŁOWEJ STALI
WCHWYTY DO PIŁ
NOŻE DO HEBLOWANIA

PIŁY TAŚMOWE
I BLOKOWE, PIŁY
RĘCZNE, TARCZE
SZMERGLOWE DO O-
STRZENIA PIŁ, DILNIKI.

**FABRYKA NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW
NARZĘDZI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.**

TEL. WR. 1826, ADR. TEL: SÄGEKONTOR/REMSCHIED.

Bilans handlowy za wrzesień dał saldo dodatnie w sumie 21.398.000 zł.

Na aktywność bilansu handlowego wpłynął wzrost wywozu, a zmniejszenie się w wadze przywozu. Przywieziono we wrześniu ogółem 292.707 ton towarów o wartości 190.443 tys. zł. — W porównaniu do sierpnia r. b. przywóz we wrześniu r. b. zmniejszył się w wadze o 32.124 tony, wzrósł natomiast w wartości o 1.940 tys. zł. Wywieziono natomiast we wrześniu 1.749.214 ton towarów o wartości 211.841 tys. zł. W porównaniu do sierpnia r. b. wywóz z Polski we wrześniu r. b. wzrósł w wadze o 121.541 ton, w wartości o 10.355 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w zmniejszeniu przywozu: ryżu i nawozów sztucznych. Natomiast wzrósł przywóz futer, tkanin, obuwia i kaloszy. Ponadto wzrósł przywóz surowców hutniczych, papierniczych i tłuszczów.

Ważniejsze zmiany w wywozie towarów z Polski wyraziły się przedewszystkiem we wzroście wywozu zbóż, przy jednoczesnym zmniejszeniu się wywozu cukru. Pozatem zwiększył się wywóz trzody chlewnej, węgla, cynku, nasion oleistych i buraków cukrowych. Zmniejszył się natomiast wywóz papierówki i nawozów sztucznych.

Aktywne saldo bilansu jest niewątpliwie dodatnim objawem, chociaż z drugiej strony nie należy zapominać, że jest ono również objawem zmniejszającego się kredytu towarowego.

Obok tego objawu należy zanotować spadek bezrobocia. W kwietniu b. r. było ono najwyższe i wyrażało się cyfrą 295.612. Od tego czasu w poszczególnych miesiącach Urząd Statystyczny

podaje nam cyfry 273.717 w maju, 228.321 w czerwcu, 207.258 w lipcu, 194.279 w sierpniu, wreszcie 176.810 we wrześniu. Pozwala to nam wyrazić przypuszczenie że przebyliśmy kulminacyjny punkt przesilenia. Odzwierciadła się to w nastroju sprawozdań poszczególnych przemysłów.

Objawem ujemnym, charakteryzującym nerwowość nastrojów, był wzrost popytu na dolary w pierwszej połowie września. W czasie tym zawsze są poszukiwane dolary gotówkowe, gdyż emigranci żydowscy przekazują pieniądze na swoje święta. Tym razem ów normalny objaw stworzył szerszy nastrój popytu. W rezultacie, gdy w sierpniu Bank Polski wykazywał nadwyżkę skupu walut i dewiz nad sprzedażą, we wrześniu zanotował zjawisko odwrotne. Był to objaw przemijający, który ustąpił już w III dekadzie miesiąca.

Wspomniany objaw odbił się na giełdach akcyjnych. Wbrew spodziewaniu zamiast zwykłej nastąpiła niżka kursów papierów dywidendowych i procentowych. Wynikło to stąd, że drobni posiadacze sprzedawali swe papiery, by nabywać dolary.

Z bardziej znanych akcji Bank Polski był w zaoferowaniu po 160,5, Zachodni po 62, Bank Dyskontowy Warszawski w obrotach pozagiełdowych 113, Handlowy 105, Bank Związku Spółek Zarobkowych po 70. Cyfry te dotyczą końca września. W tymże czasie zainteresowanie papierami przemysłowymi było nieznaczne. Na giełdach prowincjonalnych ruch ograniczał się zaledwie do kilku papierów.

W warunkach przez nas scharakteryzowanych trwa w dalszym ciągu spadek cen utrzymania. W porównaniu z r. 27 wynosi on 20%. Jest to proste następstwo spadku cen produktów rolnych, które stoją poniżej normy przedwojennej. Jeżeli jednocześnie obserwujemy zjawisko, że ceny artykułów przemysłowych stoją poniżej tej normy — to nie należy zapominać, że sprzedają się one w dzisiejszych warunkach na kredyt co je poważnie obciąża, no i sama produkcja korzysta ze znacznie droższego kredytu przy nieznacznych przed wojną obciążeniach. W cenie jest pokrycie kontów świadczeń. W bieżącym sezonie nie notujemy żadnej zwyżki nawet ra wyrobów przemysłów skartelizowanych. Wyjątek w tej zasadzie stanowi zwyżka cen soli, spirytusu i kosztów transportu — a więc zależne od miarodajnych czynników państwowych i noszące charakter fiskalny.

Co do charakterystyki położenia poszczególnych przemysłów, uważamy ją za zbędną. Zestawienia odnośne są ogłoszone przez Instytut Konjunktur, Bank Gospodarstwa Krajowego i szeroko kolportowane przez prasę codzienną — a stąd znane naszemu czytelnikowi.

Pozatem sytuacja jest obecnie tak skomplikowana i tak zależna od całego szeregu postronnych wpływów, że niebezpiecznym jest wyciąganie jakichkolwiek wniosków uogólniających. Wysoce znamienne jest pod tym względem kampania, która rozwinęła się dokoła zasady premjowania eksportu. Życie gospodarcze broni energicznie słuszności zasady premjowania — krytyka płynie ze źródeł zbliżonych do Skarbu. Dyskusja ta porusza interesy niezmiernie żywotne,

budzi niepokój, gdyż od wyniku jej zależy niejednokrotnie położenie poszczególnych gałęzi produkcji.

Wreszcie ostatnim ważkim czynnikiem, który niemałą odgrywa rolę są ostatnie wydarzenia polityczne. Obserwujemy objaw podobny do te-

go, który miał miejsce w Niemczech przed wyborami, to znaczy dużą rezerwę. Życie gospodarcze może się rozwijać tylko w atmosferze spokoju. Wszakże fundamentem tego rozwoju jest zaufanie.

T. G.

Inż. STANISŁAW IHNATOWICZ.

Obrót olszyną

I.

Wciąż aktualne zagadnienia obrotu olszyną i dyktami wymagają stałego i pilnego śledzenia wywozu surowca olchowego, zdatnego do wyrobu dykt i fornirów, jak również śledzenia rozwoju za naszym eksportem dykt. Zwłaszcza porównywanie rozwoju obrotu olszyną z jej normalną produkcją w naszych lasach ujawnia wielce ciekawy jego przebieg, który daje możność snucia zasadniczych przesłanek, pozwalających na określenie pewnych wytycznych naszej polityki w tej sprawie. Oczywiście, że dla wyczerpującego orjentowania się w naszej produkcji surowca olszowego jak i rozwoju przemysłu dyktowego u nas, niezbędnym byłoby posiadanie statystyki międzynarodowej, która by oświetlała te zagadnienia. Nie mając jednak tej statystyki pod ręką, ograniczyć się wypada naszą statystyką, na podstawie której, za ostatnich kilka lat obrót olszyną przedstawia się następująco.

Tabela I i II przedstawia w tonnach wywóz kłód olszowych i dykt, te ostatnie prawie w 100%-ch są wyrabiane na eksport z olszyny, za ostatnie siedem i pół lat.

Tab. I. Wywóz kłód olchowych w tonnach.

| Kierunek wywozu | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | I—VI 1930 |
|-------------------|--------|--------|--------|---------|---------|--------|----------------------|
| Ogółem | 34,699 | 39,984 | 65,367 | 149,922 | 108,836 | 86,014 | 16,852 ¹⁾ |
| 1. Austrja | 7,065 | 9,047 | 12,959 | 18,276 | 27,952 | 18,908 | 3,167 |
| 2. Czechosłowacja | — | — | — | 10,344 | 19,416 | 28,799 | 4,135 |
| 3. Niemcy | 22,474 | 26,169 | 40,546 | 118,167 | 58,469 | 33,299 | 8,924 |
| 4. Inne kraje | 5,160 | 4,763 | 11,852 | 3,135 | 2,969 | 5,008 | 626 |
| Wskaźnik roczny | 100 | 115,2 | 188,4 | 432 | 313,7 | 247,9 | — |

Z tab. I. widzimy, że głównym odbiorcą naszej olszyny są Niemcy, które za cały czas, objęty zestawieniem, rok rocznie wywożą od nas przeszło połowę całej ilości eksportowanej i jedynie w r. 1929 — udział ich w naszym eksporcie olszyny spada do wysokości 38,4%. Pozatem Austrja i Czechosłowacja, ta ostatnia od r. 1927, są także stałymi odbiorcami naszej olszyny. Możemy przeto stwierdzić, że główne rynki zbytu dla naszej olszyny wcale się nie zmieniły za ubiegły okres, są to Austrja, Czechosłowacja i Niemcy.

Natężenie eksportu olszyny wyraża wskaźnik roczny, który swój punkt kulminacyjny osiąga w 1927 r., a w roku bieżącym spada poniżej poziomu r. 1924, przyjętego za 100.

Z wywozem kłód olszowych należy porównać wywóz dykt, który przedstawia tab. II.

Tab. II. Wywóz dykt w tonnach.

| Kierunek wywozu | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | I—IV 1930 |
|-----------------|-------|-------|--------|--------|--------|----------------------|----------------------|
| Ogółem | 7,077 | 9,790 | 16,967 | 20,111 | 31,590 | 36,208 | 16,015 ²⁾ |
| 1. Anglja | 2,319 | 3,308 | 8,579 | 9,187 | 13,122 | 13,797 | 5,550 |
| 2. Belgja | 1,268 | 436 | 1,850 | 2,829 | 3,748 | 5,043 | 1,945 |
| 3. Holandja | — | 1,410 | 3,023 | 3,334 | 3,540 | 3,944 | 1,684 |
| 0. Niemcy | 2,302 | 2,884 | 1,029 | 2,390 | 2,172 | 1,574 | 1,225 |
| 5 Inne kraje | 1,188 | 1,752 | 2,486 | 4,761 | 9,008 | 11,850 ¹⁾ | 5,711 ³⁾ |
| Wskaźnik roczny | 100 | 138,3 | 239,7 | 284,2 | 446,4 | 511,6 | — |

Jak z tej tab. wynika, wywóz dykt zdobył sobie pewne stałe rynki zbytu, jak Anglja, Belgja i Holandja, oraz w pewnej mierze Niemcy, chociaż mając na uwadze zakaz przywozu dykt do Niemiec, należy przypuszczać, że wywóz ten jest raczej jedynie tranzytem naszej dykty przez Niemcy, której ostatecznego kraju przeznaczenia statystyka nie jest w stanie uchwycić. W zestawieniu tem zwraca uwagę, że nasz przemysł dyktarski nie ujawnił dotychczas dostatecznej energii w zdobywaniu sobie nowych rynków zbytu w szerszym zakresie. Pod tym względem tylko rok 1928, 1929 i 1930 — wykazuje pewną poprawę. Lecz z drugiej strony pięciokrotne zwiększenie tonażu wywozu dykt w r. 1929, uplasowane przeszło w 2/3 na tych samych rynkach — przemawia zatem, że rynki zbytu dla dykty posiadają wysoką chłonność, co może w pewnej mierze usprawiedliwiać dotychczasową politykę eksportową przemysłu dyktowego.

O ile wskaźnik roczny rozwoju eksportu olszyny wykazuje zdecydowane załamanie się i gwałtowny spadek, poczynając od 1928 r., o tyle odnośny wskaźnik dla dykty posiada zupełnie odmienny charakter, dążąc wciąż wzwyż. Zwłaszcza moment wprowadzenia reglamentacji wywozu olszyny w r. 1929 — wyraźnie jest zaakcentowany przez wskaźnik, gdyż o ile spada on przy wy-

¹⁾ za czas I—VIII wł. — 21.131 t.

²⁾ w tem do Argentyny — 2.492 t.

³⁾ w tem do Argentyny — 440 t. i do Łotwy — 225 t.

¹⁾ za czas I—VIII wł. 25.506 t.

wozie kłód z 28 r. na 29 r. — o 65,8 jednostek (313,7—247,9), to jednocześnie w wywozie dykty wskaźnik odnośny wzrasta o 65,2 jednostki. Inaczej mówiąc dobroczynny wpływ i znaczenie reglamentacji wywozu olszyny dla rozwoju przemysłu dyktowego nie ulega wątpliwości, tembardziej, gdy ponadto uprzytomnimy sobie, że z chwilą wprowadzenia 6-cio złotowego cła na olszynę, wywóz jej odbywa się wyłącznie cłem ulgowym.

Jednak bezpośrednio porównywanie tonnażu olszyny z tonnażem dykty może nie jest zbyt przekonywującym, gdyż tonaż dykty zawiera w sobie więcej, niż tonnę surowca. Z naszej praktyki ustalono, że 600 klg dykty równa się 1 m³ dykty, co odpowiada przeciętnie 3 m³ surowca, przyjmując 1 m³ olszyny równy 900 klg, po dokonaniu odpowiednich obliczeń, otrzymamy poniższe zestawienie.

Wywóz kłód olszowych i dykty w m³ surowca.

Tab. III.

| | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | I—IV 1930 |
|--------------------------------|--------|--------|--------|---------|---------|---------|-----------|
| Kłody olchowe m ³ | 38,554 | 44,426 | 72,630 | 166,580 | 120,929 | 95,571 | 28,340 |
| Dykty w m ³ surowca | 35,386 | 48,948 | 84,835 | 100,557 | 157,950 | 181,040 | 105,655 |
| Wskaźnik kłód | 100 | 112,8 | 187,2 | 428,2 | 310,3 | 246,1 | — |
| Wskaźnik dykt | 100 | 140 | 242,9 | 288,9 | 451,4 | 517,1 | — |

Zestawienie to, będące w zasadzie bezspornym pod względem liczb absolutnych, potwierdza w całej rozciągłości to wszystko, co powiedziano wyżej.

W porównaniu z normalnym przyrostem ogólnej masy drewna olszowego, obliczonym na podstawie danych Min. Roln. (Wydział Urządzenia Lasów Państw. Dep. Leśn.) (patrz „Drzewo Polskie“ Nr. 3 z r. 1928) okrągło w sumie 730.000 m³ rocznie, z czego po odtrąceniu drewna opałowego i cienizny, nadaje się do wyrobu dykt ca 150.000 m³ — możemy stwierdzić, że wyrąb olszyny znakomicie przekracza jej faktyczny przyrost. Wywóz olszyny w postaci kłód i dykty wynosił w m³ surowca w sumie, w r. 1927 — przeszło 257.000 m³, w r. 1928 — prawie 279.000 m³, w r. 1929 — ca 277.000 m³, a w r. 1930 — jak widać z dotychczasowego eksportu — nie przekroczy 200.000 m³. Cyfry te świadczą o tem, że istotnie olszyny z normalnego rocznego przyrostu nie mamy tyle, aby pokryć zapotrzebowanie i eksportu surowca, i przemysłu dyktowego. Gdy się zważy, że ponadto część olszowej dykty spożywa rynek krajowy wówczas brak staje się jeszcze bardziej wyraźnym. Chociaż dotychczasowe wyręby drzewostanów olszowych pod względem ilości stanowczo załamały się, mimo to przekraczają one normalny przyrost. Utrzymanie tego stanu, w dalszym ciągu nie tylko zniszczy lasy olszowe doszczętnie, nawiasem mówiąc są one już dzisiaj w znacznej mierze zniszczone, lecz jednocześnie na długie lata poderwie podstawy istnienia przemysłu dyktowego. A nie jest to perspektywa teoretyczna, która gdzieś kiedyś się ziści, lecz namacalne niebezpieczeństwo dnia jutrzejszego. Bra-

ku własnej olszyny niczem nie zdołamy zastąpić, gdyż poza Polską, jedynie Rosja Sowiecka posiada jej zapasy w ilościach, które mogą być brane poważnie pod uwagę. Lecz Rosja Sowiecka rozwija swój własny przemysł dyktowy i, jak dotychczas, istnieje tam zakaz wywozu olszy w stanie surowym, co mimowoli nasuwa uwagę, iż pragnąc mieć własne dykty — czyni przewidywająco.

II.

Zestawienie ilościowe wywozu kłód olszowych i dykty (tab. I, II i III) pozwala na zorientowanie się, ile kłód i dykty i na jakie rynki wychodzi, oraz w porównaniu z normalnym rocznym przyrostem masy drewna olszowego — uwiadczenia bezsporny fakt dewastacyjnej gospodarki w lasach olszowych. Stwierdzając ten fakt, pomijamy tymczasem wszystkie te okoliczności, które do takiego stanu rzeczy doprowadziły i w znacznej mierze stan ten dotychczas utrzymują. Jeszcze raz natomiast podkreślić wypada, że podstawy surowcowe przemysłu dyktowego u nas bezwzględnie muszą się skurczyć do rozmiarów normalnego rocznego przyrostu, który, jak już powyżej wspominaliśmy, nie sięga nawet 200.000 m³ olszyny, istotnie zdolnej do przerobu na dykty. Jeżeli nawet wziąć pod uwagę, że zostanie we fabrykach dykt zastosowaną jeszcze bardziej ulepszona i precyzyjna technika przeróbki, umożliwiająca rozwijanie forniru z kłoców o średnicy znacznie mniejszej od 22 cm w c. k., to i wówczas ilość olszyny z normalnego rocznego przyrostu drzewostanów olszowych napewno nie pokryje całej rocznej technicznej zdolności przetwórczej przemysłu dyktowego, która obecnie waha się w granicach od 270 do 300.000 m³.

Rozważając zagadnienie to wszechstronnie przede wszystkim nasuwa się uwaga, że dotychczasowa b. liberalna polityka przemysłu dyktowego w sprawie wywozu surowca olszowego będzie musiała ulec gruntownej rewizji, co niewątpliwie wypadnie również uczynić i czynnikiem oficjalnym.

Powyższe uwagi nie wyczerpują jednak w całości sprawy wywozu surowca olszowego. Wystarczy rzucić okiem na tab. I. aby się przekonać, że niedość przemyślany, pod względem polityki gospodarczej państwa, wywóz ten ma również konsekwencje dalsze, oto sami zasilamy swych konkurentów (np. Czechosłowację, Niemcy) wyborowym surowcem, który na rynkach zbytu naszej dykty potęguje i tak dostatecznie silne współzawodnictwo, zmniejszając szanse rozwojowe własnego przemysłu. O tem także nie można zapominać.

Sytuacja, w jakiej znalazł się przemysł dyktowy, wobec nadmiernego ilościowo wywozu surowca olszowego, oraz wpływające stąd uwagi, doskonale się uzupełniają, nabierając pełni barwy życiowej, gdy ponadto rozpatrzyć jeszcze i porównać ze sobą wywóz kłód olszowych i dykty pod względem wartościowym.

Wywóz ten przedstawiają następujące tabele — IV i V.

Statystyka nasza do r. 1927 nie uwzględnia w swych publikacjach rynków pod względem wartości, lecz odwołując się do wywozu ilości-

wego. (tab. I i II) widzimy, że wartościowo wywóz ten kształtuje się analogicznie.

Tab. IV. Wywóz kłód olszowych w 1000-ch zł.

| Kierunek wywozu | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | I - VI 1930 |
|-------------------|-------|-------|-------|--------|--------|-------|-------------|
| Ogółem | 1,672 | 3,037 | 4,029 | 12,984 | 10,110 | 9,461 | 1,546 |
| 1. Austria | — | — | — | 1,638 | 2,390 | 1,903 | 278 |
| 2. Czechosłowacja | — | — | — | 901 | 1,701 | 2,888 | 368 |
| 3. Niemcy | — | — | — | 10,166 | 5,726 | 4,101 | 843 |
| 4. Inne kraje | — | — | — | 279 | 293 | 569 | 57 |
| Wskaźnik roczny | 100 | 181,6 | 241 | 776,6 | 604,7 | 565,8 | — |

Tab. V. Wywóz dykt w 1000-ch zł.

| Kierunek wywozu | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | I—VI 1930 |
|-----------------|-------|-------|-------|--------|--------|---------------------|---------------------|
| Ogółem | 5,760 | 8,195 | 9,462 | 15,157 | 22,999 | 29,400 | 12,153 |
| 1. Anglja | — | — | — | 6,933 | 10,057 | 11,490 | 4,197 |
| 2. Belgja | — | — | — | 2,077 | 2,877 | 4,240 | 1,503 |
| 3. Holandja | — | — | — | 2,372 | 2,778 | 3 056 | 1,364 |
| 4. Niemcy | — | — | — | 1,303 | 1,269 | 1,162 | 884 |
| 5. Inne kraje | — | — | — | 2,472 | 6,018 | 9,452 ¹⁾ | 4,206 ²⁾ |
| Wskaźnik roczny | 100 | 142,3 | 164,3 | 263,1 | 399,1 | 510,4 | — |

Specjalnie ciekawem jest natężenie wzrostu wartości wywozu kłód olszowych i dykty, wyrażone we wskaźnikach. Chociaż obliczenia wskaźnika tego dokonano bez przeliczania kursu złotego, jednak dla porównywania obu tych wskaźników, jest to rzeczą obojętną. Tak np. jeżeli zwrócimy uwagę na r. 1927, wówczas przekonamy się, że wskaźnik wartości wywozu kłód olszowych jest prawie trzykrotnie wyższy od analogicznego wskaźnika dla dykty, gdy jednocześnie wskaźnik ilości wywozu kłód olszowych jest zaledwo o niecałe dwa razy większy niż także wskaźnik wywozu dykty. Z porównania tego można przypuszczać, że właśnie rok 1927 był tym momentem, kiedy celowo poczęto skupywać polski surowiec olszowy i właśnie w tym roku ze specjalnie dużym zapotrzebowaniem surowca występują niemieccy importerzy, a także poraz pierwszy występują jako poważni nabywcy, w sensie ilościowym, importerzy czechosłowaccy.

Globalne porównanie pozyskiwanych wartości z wywozu surowca olszowego i dykt, skonfrontowane z wywozem ilościowym, przedstawionym na tab. III — pozwala twierdzić, że gospodarka społeczna ponosi poważne straty z tytułu wywozu kłód olszowych w stanie nieprzerobionym. Aby jednak straty te mogły wystąpić bardziej plastycznie, wystarczy porównać ceny jednostkowe, otrzymywane za 1 m³ surowca w sta-

nie nieprzerobionym i za 1 m³ tegoż surowca, przerobionego na dykty.

Ceny te przedstawia tab. VI, gdzie jednocześnie w rubryce 3 — różnica absolutna na korzyść dykty — wykazano straty jednostkowe, ponoszone na każdym wywiezionym metrze³ kłód olszowych.

Tab. VI. Przeciętne ceny uzyskiwane w eksporcie pg. G. U. S-o za 1 m³ olszyny nieprzerobionej i za 1 m³ olszyny, przerobionej na dykty. Różnica między temi cenami stanowi absolutną stratę, poniesioną przez gospodarstwo społeczne na każdym metrze³ olszyny, wywożonej w stanie nieprzerobionym.

| Ceny za | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | I-VIII 1930 |
|---|---------------------|--------------------|--------------------|--------------------|--------------------|--------------------|--------------------|
| 1. 1 m ³ olszyny przerobiony na dykty | 162, ⁷⁶ | 167, ⁴² | 111, ⁵² | 150, ⁷³ | 145, ⁶¹ | 162, ⁴⁰ | 149, ⁸² |
| 2. 1 m ³ olszyny w stanie nieprzerobion. | 43, ³⁷ | 68, ³⁶ | 55, ⁴⁷ | 77, ⁹⁴ | 83, ⁶⁰ | 98, ⁹⁰ | 83, ¹⁹ |
| 3. Różnica absolutna na korzyść dykty | +119, ¹¹ | +99, ⁰⁶ | +56, ⁰⁶ | +72, ⁷⁹ | +62, ⁰¹ | +63, ¹¹ | +66, ³³ |

Jednak nie należy zapominać, że straty gospodarcze na tem się nie ograniczają. Każdy metr³ przerobionej olszyny daje zatrudnienie określonej ilości jednostek sił społecznych, wykorzystywanych przez to produkcyjnie, a w konsekwencji wzbogaca całe społeczeństwo w sposób trwały, potęgując jego stanowisko czynne i dodatnie w wymianie międzynarodowej, — gdy natomiast każdy metr³ wywiezionych kłód olszowych w stanie nieprzerobionym wzbogaca tylko poszczególne jednostki w sposób nieprodukcyjny, nie posiadający ani jednej z wyżej wymienionych cech dodatnich. Wywóz surowca olszowego w pewnej mierze można porównać do wyzbywania się przez dzikusów afrykańskich cennej kości słoniowej w zamian za małowartościowe świecidełka. Skutki takiej tranzakcji gospodarczej nawet u nas są dość powszechnie znane.

Nie ulega wątpliwości, że nadchodząca kampanja rębna r. 1930/31 — potwierdzi wyżej zaznaczone okoliczności co do kurczenia się ilości surowca olszowego, jak również i konsekwencje tego kurczenia się dla dalszego już nie rozwoju; a wprost istnienia przemysłu dyktowego u nas. W tym stanie rzeczy wydaje się słusznem, że nie może podlegać żadnej dyskusji kwestja całkowitego zamknięcia wywozu olszyny za cłem ulgowem, a jednocześnie potrzeba i konieczność bardziej rzeczowego porozumienia się pomiędzy producentami dykty, i to nie tylko w sprawie zaku-

Do niniejszego wydania załączamy powtórnie blankiety nadawcze P. K. O. z prośbą do PP. Prenumeratorów, którzy dotąd nie wpłacili prenumeraty za IV kwartał, o wyrównanie zaległości.

ADMINISTRACJA.

¹⁾ W tem do Argentyny — 2.157 tysięcy złotych.

²⁾ W tem do Argentyny — 344 tys. zł i do Łotwy — 178 tys. zł.

pu surowca, ale również w sprawie bardziej racjonalnej polityki produkcji dykt i jej zbytu. Z punktu widzenia potrzeb ekonomicznych gospodarstwa leśnego bezpośrednie porozumienie się producenta surowca olszowego z jego dodatnim konsumentem — przemysłowcem, bez udziału zbędnych pośredników, jest pod każdym wzglę-

dem pożądane. Odnosnie zaś przemysłu dyktowego takie porozumienie — jest jeszcze b. konieczne. Wreszcie przemysł dyktowy znajduje się obecnie w tej sytuacji, że jego zdolność przerobcza znacznie przekracza normalne podstawy surowcowe, a to zmusza go do wewnętrznej konsolidacji.

RADCA LEOPOLD MILSZTEIN.

Bolączki podatkowe drzewnictwa polskiego

Referat wygłoszony na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 8 września 1930 r.

Zagadnienie podatkowe należy niewątpliwie do najbardziej poważnych kwestyj obchodzących przemysł i handel drzewny. Sprawy podatkowe stanowią teren działalności, na którym władze państwowe muszą się poruszać szczególnie ostrożnie, w innym bowiem wypadku narazić mogą nie tylko na szwank interesy poszczególnych jednostek, lecz mogą przyczynić się do ruin placówek gospodarczych, zajmujących w naszej gospodarce społecznej miejsce bardzo poważne. Niestety nadmierny fiskalizm, jak również sama procedura ściągania podatków dają się przemysłowi i handlowi drzewnemu zbyt mocno we znaki.

Dotychczasowa działalność władz podatkowych wskazuje na konieczność ulepszenia zasadniczych podstaw proceduralnych i przeprowadzenia całego szeregu zmian w kierunku usprawnienia aparatu podatkowego.

Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na cały szereg bolączek, trapiących przemysł i handel drzewny w związku z obowiązującym u nas ustrojem podatkowym.

Na pierwsze miejsce wysuwa się tu zagadnienie podatku przemysłowego. Podatek ten wprowadzony został u nas na zasadzie ustawy z dnia 14 maja 1923 r., a więc w okresie inflacji. Wprowadzenie tego podatku podyktowane było względami budżetowymi, zachodziła wówczas bowiem konieczność wyszukania nowych źródeł dochodowych. Po reformie waluty okazało się, że podatek ten jest znacznym obciążeniem dla naszego życia gospodarczego. Już w roku 1925 więc przeprowadzono reformę częściową tego podatku, polegającą na zniesieniu opodatkowania obrotów wewnętrznych oraz różniczkowania stawek podatkowych. Reforma ta jednak nie mogła zadość uczynić sfer gospodarczych.

Wielokrotnie w enuncjacjach i wystąpieniach sfer gospodarczych podkreślono konieczność zreformowania tego podatku. Do czasu jednak przeprowadzenia tej reformy przez odnośne instytucje należy przynajmniej złagodzić skutki działania tej ustawy podatkowej, ciężącej w sposób bardzo dotkliwy na naszym życiu gospodarczym.

W pierwszym rzędzie rozstrzygnięte być musi wreszcie zagadnienie o opodatkowaniu eksportu papierówki, która właściwie według przepisów zwolniona jest od podatku przemysłowego. Droga okólnika wprowadzone zostało jednak w swoim czasie opodatkowanie wywozu papierówki. Po całym szeregu interwencji przedstawicieli przemysłu drzewnego Ministerstwo Skarbu przy-

chyliło się zasadniczo do wprowadzenia ulgi w podatku obrotowym od eksportu papierówki. Rozporządzenie odnośne nie zostało dotychczas podpisane.

Ze względu na silnie wzmożoną konkurencję papierówki sowieckiej, która wypiera naszą papierówkę na rynkach europejskich, wprowadzenie ulgi podatkowej przy eksporcie tego produktu jest palącą koniecznością.

Art. 7 Ustawy punkt a., przewidujący ulgową stawkę podatku przemysłowego, prawie wcale nie jest stosowany do przedsiębiorstw przemysłu drzewnego, na skutek daleko idących ograniczeń przy interpretacji tego artykułu przez Ministerstwo Skarbu.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 5 sierpnia 1925 r. władze podatkowe interpretują ten art. w ten sposób, iż ulgi podatkowe nie odnoszą się do transakcyj z przedsiębiorstwami komunikacyjnymi.

Ponieważ ustawa w części dotyczącej podatku od obrotu nie rozróżnia obrotu przedsiębiorstw przemysłowych od przedsiębiorstw komunikacyjnych, przeto również p. a. art. 7 ustawy należy stosować do obrotów zarówno z przedsiębiorstwami komunikacyjnymi, narówni z przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Interpretacja w tym duchu ustawy jest tembardziej uzasadniona, że zainteresowany jest w tym wypadku w wielu wypadkach właśnie Skarb Państwa. Ministerstwo Skarbu uważa bowiem, że ulgowa stawka podatku przemysłowego wg. art. 7 ustawy lit. a. nie może być stosowana również przy obrotach z Państwem. Ponieważ podatek obrotowy jest ściśle kalkulowany przez przedsiębiorcę przy składaniu ofert przy dostawach państwowych, opłaca go w rzeczywistości Państwo. Ten stan rzeczy wymaga bezwzględnie należytego wyjaśnienia ze strony czynników miarodajnych. Przemysł drzewny postulat ten wysunął już kilkakrotnie.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że władze skarbowe interpretują w wielu wypadkach ustawę w sposób zupełnie swoisty i przeważnie na niekorzyść płatników.

Obywatel Państwa obowiązany jest do płacenia świadczeń i podatków ściśle przez ustawę przewidzianych. Nie powinien on być zmuszany do świadczeń, wpływających z dowolnego, niezgodnego z literą prawa, interpretowania ustaw podatkowych przez władze podatkowe, które w drodze okólników, często z mocą działania wstecz, komentują odnośne punkty ustawy w sposób zupełnie sprzeczny z jej duchem.

Jaskrawy wypadek takiego zupełnie dowolnego komentowania ustawy o podatku przemysłowym na niekorzyść płatników stanowi postępowanie władz podatkowych przy wymiarze podatku przemysłowego przy sprzedaży kopalniaków. Transakcje te winny być opodatkowane w myśl art. 7 ustawy 1% podatkiem przemysłowym.

W artykule tym jest wyraźnie powiedziane:

„Za sprzedaż hurtową uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym, celem odsprzedaży, dalszej produkcji, lub eksploatacji, zaś kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach towarowych.“

Tymczasem Ministerstwo Skarbu okólnikiem, wydanym w swoim czasie, zarządziło nietylko stosowanie przy transakcjach z kopalniakami wyższej 2% stawki podatku przemysłowego, lecz poleciło ściągnąć różnicę za lata ubiegłe, czyli nadało okólnikowi moc działania w wstecz, mimo to, że tego rodzaju okólniki w odróżnieniu od ustaw nie są ogłaszane w odnośnych organach i dziennikach, czyli są ogółowi płatników uprzednio nieznane.

Przemysł drzewny domaga się również: rozszerzenia zastosowania 1% stopy podatku obrotowego przy sprzedaży przez przedsiębiorstwo przemysłowe, przedsiębiorstwu przemysłowemu, przerabiającemu względnie zużywającemu nabywane surowce lub towary w prowadzonym przemyśle przez zmianę interpretacji pojęcia przerobu i zużycia.

W zakresie wykonania ustawy o podatku przemysłowym przemysł i handel drzewny wysuwają w pierwszym rzędzie na zasadzie art. 94 ustawy o pod. przem. postulat całkowitego, lub częściowego umorzenia zaległego podatku obrotowego wobec firm, które w odnośnych okresach podatkowych wykazały straty. Już Izby Przem. Handl. w memorjale do Ministerstwa Skarbu wskazały na konieczność wprowadzenia tego rodzaju ulgi, która byłaby właściwie tylko naprawieniem istniejącej niesprawiedliwości, albowiem pobieranie podatku od transakcji, która nie przyniosła zysku, lecz straty, równa się zmniejszeniu majątku.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym ustala w art. 76, iż urzędy podatkowe związane są przy określeniu obrotów z danymi zawartymi w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych. Odmienny od zeznania obrót podatnika prowadzącego księgi może być ustalony jedynie po odrzuceniu ksiąg.

Interpretując ustawę w sposób swoisty, władze podatkowe, często z powodów zupełnie błahych, odrzucają księgi, kwestjonując ich prawidłowość. Władze skarbowe ciągle jeszcze uważają za prawidłowo prowadzone księgi handlowe, odpowiadające ściśle przepisom przestarzałego kodeksu handlowego Napoleona, tymczasem w latach ostatnich, w całym szeregu przedsiębiorstw wprowadzona została nowoczesna zasada buchalterji. Stojąc na gruncie przepisów kodeksu handlowego z r. 1801, władze skarbowe domagają się naprz. prowadzenia księgi inwentarza, mimo to, że księga ta w przedsiębiorstwie prowadzonym nowoczesnie jest wogóle niepotrzebna, gdyż inwentarz w całości zostaje uwiarygodniony w dzienniku, w bilansie otwarcia.

Jak już zaznaczyliśmy, z powodów zupełnie błahych księgi handlowe są często kwestjonowane i podatek przemysłowy ustalony zostaje zupełnie dowolnie. Wytwarza to dla płatników sytuację niezmiernie ciężką, albowiem zostaje zakwestjonowana nietylko wysokość obrotu, lecz co niemięta zostaje również stawka ulgowa, mająca zastosowanie w przedsiębiorstwach sprzedaży hurtowej. Przy wymiarze podatku urzędy skarbowe posilkują się informacjami rozmaitych informatorów, rzadziej zaś orzeczeniami fachowców-rzeczoznawców.

Brak jawności postępowania wymiarowego daje się w tym wypadku mocno we znaki płatnikom. Określenie wymiaru podatku nie wskazuje żadnych motywów, na których zostało oparte. Płatnik nie ma więc możliwości należytej obrony. A tymczasem w toku postępowania okazuje się, że urzędy skarbowe posiadają często informacje złe, przesadzone, pochodzące z tego, że o jednej i tej samej pozycji nadchodzą informacje do urzędów podatkowych z kilku miejsc: z banku, kolei, poczty, z ksiąg handlowych hurtowników lub fabrykanta i t. d. Płatnik nie ma możliwości przedstawienia dowodów i danych, albowiem Komisja nie okazuje mu tych informacji. Niezadowolony z wymiaru płatnik apeluje do Komisji Odwoławczej, lecz i tu nie ma możliwości należytego zorientowania się co do podstaw wymiaru. Nie pozostaje mu więc nic innego, jak zaskarżenie decyzji Komisji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Sprawa wraca wówczas znów do Komisji Odwoławczej, która w tym samym składzie wydaje orzeczenie analogiczne, oczywiście pod względem merytorycznym do poprzednich jedynie z pominięciem formalnych usterek wytkniętych przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Sama procedura przeciąga się lata całe, a tymczasem podatki, często wymierzone zupełnie niesłusznie, ściągane są drogą egzekucji.

Dotychczasowa praktyka w zakresie działalności Komisji Odwoławczych wskazuje jednak, iż jedynie racjonalnym byłoby rozszerzenie sądownictwa administracyjno-skarbowego przez utworzenie niezawisłych sądów skarbowych zamiast obecnych Komisji Odwoławczych.

Wprowadzenie jawności postępowania wymiarowego jest jednym z głównych postulatów sfer gospodarczych, podtrzymywanym przez drzewnictwo w całej rozciągłości.

Ze względu na powszechnie odczuwaną potrzebę możliwie rychłego załatwiania odwołań przeciwko wymiarom podatku obrotowego należy w czasie jak najkrótszym, w obrębie poszczególnych okręgów skarbowych, powiększyć ilość Komisji Odwoławczych, tak aby poszczególne odwołania mogły być rozpatrzone najdalej po upływie 6 miesięcy od chwili złożenia. Księgi zaś handlowe, prowadzone wg. zasad buchalteryjnych, winny być bezwzględnie przez Urzędy Skarbowe uznawane.

Sprawa ta ma również ogromne znaczenie przy wymiarze podatku dochodowego. Analogicznie, jak przy podatku przemysłowym, należałoby całkowicie, lub częściowo umorzyć zaległości podatku dochodowego, ciążącego na firmach, które w rzeczywistości w odnośnych okresach podatkowych wykazały straty. Władze podatkowe przy obliczaniu podatku dochodowego

często nie uznają w wydatkach naprz. rozchodów na inwestycje, strat na wekslach i t. d., w ten sposób w wielu wypadkach określają dochód, wtedy kiedy firma miała straty. Przy tej sposobności należy poruszyć sprawę tak często nieogłędnie stosowanego art. 64 ustawy o podatku dochodowym, na zasadzie którego wymiar podatku następuje na podstawie oznak zewnętrznych. Stosowanie tego artykułu jest często zupełnie dowolne i wymaga stanowczo większej niż dotychczas oględności. W każdym razie przemysł i handel drzewny muszą się domagać, by przy obliczaniu podatku na zasadzie tego artykułu wysłuchane były uprzednio opinie rzeczoznawców.

Sprawa podatku majątkowego wymaga również w stosunku do przemysłu drzewnego wyjaśnienia. Obciąża on przemysł drzewny niesłusznie, albowiem już przy ściąganiu daniny z lasów przemysł drzewny zapłacił właściwie podatek majątkowy. Należałoby zaniechać dalszego ściągania tego podatku, do chwili wprowadzenia go na nowych zasadach.

Poza wyżej wyluszczone postulatami, których zrealizowanie jest wprost koniecznością ze względu na ciężką sytuację przemysłu drzewnego, należy jeszcze wysunąć cały szereg spraw związanych z procedurą ściągania podatków. Do spraw tych należy zaliczyć wysokie koszty egzekucyj podatkowych i kar za zwłokę. 5% obliczane za egzekucje podatku to haracz zbyt wysoki, to samo tyczy się odsetek, ściąganych jako kary. Dzieje się przytem i ta niesprawiedliwość, że przy wpłaceniu przez płatnika części zaległych podatków całkowita wpłacona suma w pierwszym rzędzie zaliczona zostaje na pokrycie kosztów egzekucyjnych i kar. Suma więc należności podatkowej nie zmniejsza się. Należałoby wprowadzić podział wpłacanych przez płatnika sum proporcjonalnie, by przy wpłaceniu przez niego a conto należności podatkowych zmniejszała się faktycznie jego zaległość podatkowa.

Odsetki za zwłokę nie powinny w każdym razie przekraczać stopy odsetek prawnych, wynoszących obecnie 10%. Odsetki tej samej wysoko-

ści winny być również stosowane przy rozkładaniu podatków na raty.

Należy również już obecnie zwrócić uwagę odnośnych czynników na problem oszacowania inwentarza. Władze skarbowe twierdzą, że przemysł nasz i handel zbyt nisko oceniają wartość swego inwentarza. Twierdzenie to jest jednak niesłuszne, albowiem wskutek długotrwałego kryzysu w branży nastąpił znaczny spadek cen i temsamem zmniejszyła się znacznie wartość inwentarza.

Przy omawianiu problemu podatkowego musimy zwrócić uwagę jeszcze na jedną anomalję, odbijającą się wielce niekorzystnie na rozwoju i egzystencji przemysłu drzewnego. Przemysłowcy i kupcy drzewni, obywatele polscy, obciążeni są wszelkimi podatkami i świadczeniami socjalnymi, ich tranzakcje są zasadniczo pod stałą kontrolą naszych władz skarbowych.

Tymczasem wskutek luki w naszych ustawach podatkowych, firmy zagraniczne załatwiają swe tranzakcje przez swych agentów, przybywających do kraju naszego, nie płacą żadnych podatków ani świadczeń, dzięki czemu są w stanie konkurować z polskimi eksporterami na rynkach zagranicznych. Anomalja ta winna być stanowczo usunięta, grozi bowiem przemysłowi naszemu bardzo poważnymi konsekwencjami.

Na zakończenie należy jeszcze zwrócić uwagę na niezmiernie szkodliwą politykę Departamentu Podatkowego, o czym mimochodem wspomnieliśmy, w zakresie komentowania ustaw podatkowych za pomocą okólników nie przeznaczonych z reguły do podawania do publicznej wiadomości. Ten stan rzeczy jest niedopuszczalny i nie powinien być nadal tolerowany przez wyższe władze. Nie można bowiem wprowadzać zmian praw, przysługujących obywatelom wg. ustaw, w drodze wewnętrznych zarządzeń ministerjalnych.

Wszelkie zarządzenia dotyczące praw płatników podatkowych mogą być wprowadzane wyłącznie w formie ustaw, względnie opartych na tych ustawach rozporządzeniach.

ADWOKAT JAN SZMURŁO

Radca prawny Rady Naczelnej
Związków Drzewnych w Polsce.

Eksploatacje leśne i Kasy Chorych

W numerze 16/17 „Drzewa Polskiego“ została omówiona sprawa ubezpieczenia robotników leśnych z punktu widzenia formalnego, t. j. w związku z art. 104 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, na mocy którego Minister Pracy i Opieki Społecznej w zasadzie zwolnił od ubezpieczenia na wypadek choroby robotników rolnych i robotników leśnych.

Obecnie przejdziemy do omówienia zagadnienia ubezpieczenia w Kasach Chorych robotników leśnych pod rzeczowym kątem widzenia, t. j. pod kątem widzenia art. 3 tejsz ustawy, stanowiącego, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego.

Konsekwencją takiego postawienia sprawy jest, że nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia osoby, zatrudnione na podstawie innych stosunków, niż stosunek roboczy. Punkt ciężkości całego zagadnienia leży zatem w odpowiedzi na pytanie: jaki stosunek należy uważać za stosunek roboczy.

Jeśli chodzi o określenie stosunku roboczego, to Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jest zgodne z Sądem Najwyższym, albowiem obiedwie te instancje upatrują istotę stosunku roboczego w istnieniu zależności pracownika od pracodawcy, w odróżnieniu od swobodnej wymiany świadczeń, gdzie taka zależność nie zachodzi.

Tak więc reskryptem z dn. 25 lipca 1927 r. Nr. 2801 (U. III) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, jak następuje: „Stosunek służbowy lub roboczy zachodzi wtedy, gdy stwierdzić się daje gospodarcza i osobista zależność zatrudnionego od pracodawcy, niezależnie od tego, w jakiej formie lub w jakiej wysokości pracownik pobiera wynagrodzenie. O ile po zbadaniu okoliczności w konkretnym wypadku okaże się, że w danym wypadku zachodzi rzeczywisty stosunek służbowy lub roboczy, nie zaś tylko swobodna wzajemna wymiana świadczeń, stwierdzić należy obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby.“

Również Sąd Najwyższy orzekł co następuje: „Nie każdy stosunek najmu usług powoduje przymus ubezpieczenia, lecz ustawa wiąże taki skutek jedynie wówczas, gdy pomiędzy pracownikiem a pracodawcą powstaje stosunek roboczy lub służbowy; istotną cechą stosunku służbowego jest zależność pracownika od pracodawcy, wyrażająca się w obowiązku podporządkowania się pierwszego temu ostatniemu“. (Zbiór Orzeczeń S. N. 126/27).

Tak więc o tem, czy w danym konkretnym wypadku zachodzi stosunek roboczy, decyduje istnienie zależności pracownika od pracodawcy, nie zaś forma w jakiej wyraża się ich wzajemny stosunek; również w zasadzie jest rzeczą obojętną forma wynagrodzenia, albowiem w zależności od okoliczności, może istnieć stosunek roboczy przy akordowym systemie płac, i przykładu takiego dostarczają nam różnego typu Zakłady fabryczne, a z drugiej strony mogą zachodzić wypadki, kiedy nie da się ustalić zatrudnienia na podstawie stosunku roboczego, chociaż pracownik jest płatny dziennie, tygodniowo, lub miesięcznie.

Z punktu widzenia tych rozważań jest już rzeczą jasną, dlaczego w zasadzie Kasy Chorych muszą odstąpić od przymusowego ubezpieczenia wozaków; pomiędzy wozakiem, a właścicielem wywożonego drewna niema stosunku roboczego, bo niema z reguły żadnej zależności. Jakże bowiem można mówić o zależności wozaka, miejscowego włościanina, nieznanego w zasadzie firmie z imienia i z nazwiska, którego jedynym dowodem osobistym wobec firmy jest w wielu wypadkach tylko numer, jaki otrzymuje przy wjeździe do lasu, większa część wynagrodzenia którego stanowi, gospodarczo biorąc, wynagrodzenie za pracę konia i wozu i który zgłasza się do wywózki drewna na tak długo i wtedy, gdy mu na to pozwalają własne zajęcia gospodarskie.

Sprawa istnienia stosunku roboczego w odniesieniu do robotników leśnych jest już znacznie bardziej skomplikowana, tak ze względu na różnorodność wykonywanych robót, jak ze względu na sposób organizowania robót przez poszczególne firmy, jak wreszcie ze względu na różnorodność materiału ludzkiego, z jakiego korzystają właściciele drzewostanów. Tak więc dla przykładu stwierdzić należy, że właściciel drewna ingeruje stosunkowo w znacznym stopniu przez swoich brakarzy, kierowników eksploatacji i t. d. w pracę robotników zatrudnionych przy manipulacji drewna okrągłego, gdzie przecież podstawowa czynność, jaką jest sortowanie dłużyc i ich podział na odpowiednie części według zamiarów przedsiębiorstwa i właściwości technicznej drev-

na, dokonywa się według ścisłych wskazówek personelu technicznego.

Inaczej jest zupełnie przy pierwszym akcie eksploatacji drewna jakim jest ścinka drewna, lub przy różnych etapach końcowych, jak np. wyrób drewna opałowego, a nawet obciosywanie podkładów z już przygotowanych klocków, gdzie o jakimś ciągłym nadzorze, o jakimś technicznym kierownictwie pracą w znaczeniu bezpośredniego kierowania siłą fizyczną robotników mowy niema, a cała kontrola firmy ma za zadanie ustalenia wynagrodzenia za wykonaną pracę, oraz samoobronę przed nadużyciami i odbywa się zatem w tym zakresie, w jakim zachodzi w życiu praktycznym przy każdym stosunku i w każdej tranzakcji.

Jest rzeczą oczywistą, że organizacja pracy w poszczególnych firmach musi być również brana pod uwagę. Bo oczywiście, jeśli nawet poszczególne rodzaje pracy są tego rodzaju, że z reguły mogą się nie odbywać na podstawie stosunku roboczego, sprawa staje się znacznie bardziej skomplikowana, jeśli przydzieleni zostaną robotnikom, wykonywującym te prace, różnego typu dziesiątnicy, leśni, brakarze i t. d.

Ważną również rolę dla oceny, czy zachodzi w danym wypadku stosunek roboczy, odgrywa ustalenie okoliczności, z usług jakiego typu robotników korzystano w konkretnym wypadku. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że trudno mówić z reguły o zależności miejscowego włościanina, którego podstawą gospodarczą jest jego gospodarstwo rolne, który tak jak jego kolega wozak, tylko dorywczo i w miarę możliwości pracuje w lesie, a jako człowiek miejscowy, w razie gdy warunki pracy są niedogodne, bądź zgłasza się do pracy w innym, sąsiednim lesie, bądź szuka innego typu zajęcia dodatkowego. Inną jest zupełnie sytuacja robotników, utrzymujących się z pracy rąk, pracujących przez cały rok częstokroć kolejno i w lesie i na tartaku; pośrednie między nimi stanowisko zajmuje kategoria robotników sprowadzanych, na przeciąg sezonu rębego, częstokroć z odległych okolic kraju, na koszt przedsiębiorcy, mieszkających w specjalnie na ten cel wzniesionych barakach robotniczych.

Oczywiście ostateczna odpowiedź, czy w danym wypadku zachodzi stosunek roboczy, jest zawsze zależna od uwzględnienia wszystkich omawianych momentów i od ustalenia jakie czyniki w danym konkretnym wypadku przeważają:

OGŁOSZENIE

Główny Zarząd Dóbr Zołudzkich

podaje do wiadomości, iż

**sprzedaż 15000 m³ sosny
i 3000 m³ świerku**

z cięć tegorocznych odbędzie się w dniu **10-go listopada b. r.** w Zołudku woj. Nowogródzkiej poczta i st. kol. w miejscu.

czynnik swobodnej wymiany usług, czy też zależność robotnika od pracodawcy.

Stwierdzić należy, że Min. Pr. i Op. Społ. niejednokrotnie zwracało uwagę Kasom Chorych, że sprawa ubezpieczenia robotników leśnych nie może być unormowana jednolicie, lecz na podstawie każdorazowo ustalanych okoliczności faktycznych.

Reskrypt Min. Pr. i Op. Społ. z dnia 10 lipca 1924 r. Nr. 2942/VII zawiera następujący pogląd: „Stosunek akordantów do obowiązku ubezpieczenia nie może być unormowany jednolicie i określony być może wyłącznie po ustaleniu okoliczności w każdym poszczególnym wypadku, w zależności od tego, czy w danym wypadku akordanta uważać należy za zatrudnionego na podstawie stosunku roboczego. Przytem wziąć należy pod uwagę stopień zależności akordanta od danego przedsiębiorcy przy wykonywaniu swej pracy, tak co do czasu jak i co do sposobu jej wykonywania, charakter akordanta, t. j. czy jest on robotnikiem, utrzymującym się z pracy najemnej i tylko od czasu do czasu podejmuje się robót akordowych, czy przy umówionej pracy zatrudniony jest osobiście lub też ma ogólne tylko kierownictwo, wreszcie rozmiar podjętej roboty i ilość osób przezeń zatrudnionych“.

Również w reskrypcie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 lipca 1928 r. Nr. 1133/U. III. została podkreślona konieczność indywidualnego badania warunków na jakich pracują robotnicy leśni, gdyż tylko ściśle ustalenie stanu faktycznego może ustalić czy zachodzi stosunek roboczy, czy też nie. Reskrypt ten stanowi, jak następuje:

„Jak to już wielokrotnie wyjaśniło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272), podlegają wszystkie osoby, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, niezależnie od tego, czy zatrudnienie, uzasadniające obowiązek tego ubezpieczenia, jest ich jedynym lub tylko głównym źródłem utrzymania, zatrudnieniem stałym czy czasowym, oraz niezależnie od formy wynagrodzenia. Jednakże w wypadkach zawikłanych, jakie zachodzą mogą u furmanów oraz innych robotników, zatrudnionych przy zwózce i wyrębie lasów — istnienie lub nieistnienie stosunku roboczego może być stwierdzone jedynie po zbadaniu okoliczności w każdym poszczególnym wypadku.

Niestety obserwacja prac szeregu Kas Chorych, zorganizowanych na kresach Wschodnich upoważnia do stwierdzenia, że o indywidualnym badaniu warunków pracy w poszczególnych formach mowy niema i, że Kasy Chorych dążą do ubezpieczenia robotników leśnych we wszystkich firmach drzewnych.

Podstawę dla takiego stosunku do sprawy ubezpieczenia robotników leśnych znajdują Kasy Chorych w cytowanym wyżej reskrypcie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 lipca 1928 r. Nr. 1133/U. III, a mianowicie w jego ostatnim ustępie, który brzmi, jak następuje:

„Zaznacza się jednocześnie, że w powyższych wypadkach, zgodnie z zasadniczą myślą cytowanej ustawy, którą jest zapewnienie pomocy w chorobie warstwie pracowników, zatrudnionych w pracy najemnej, skłaniać się należy raczej do interpretacji szerszej niż węższej, zwłaszcza w stosunku do osób, dla których praca najemna w tej lub innej formie stanowi poważne źródło utrzymania, oraz które przy zwózce rozporządzają wyłącznie zwykłym swym gospodarskim inwentarzem.“

Trudno zaiste dziwić się postępowaniu Kas Chorych, skoro otrzymują one tego rodzaju wskazówki, co do których zasadności można mieć bardzo poważne zastrzeżenia, albowiem ogólnie przyjęłą zasadą jest, iż przepisy określające zakres osób, uprawnionych do korzystania z pomocy instytucyj publicznych, jak również przepisy, określające zakres osób zobowiązanych do dokonywania świadczeń na rzecz instytucyj publicznych, winny być tłumaczone w sposób ograniczający.

Poważną gwarancją prawidłowego zastosowania zasad ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, do robotników leśnych, jest oddanie orzecznictwa sądom państwowym w sprawach z Kasami Chorych. Sądy mają możliwość szczegółowego zbadania każdego indywidualnego wypadku, ustalenia systemu pracy, obowiązującego w poszczególnych firmach, rodzaju zatrudnienia poszczególnych robotników i t. d. i t. d., t. j. tych wszystkich elementów, które decydują o istnieniu lub nieistnieniu zależności pracownika od pracodawcy, a przez to o istnieniu lub nieistnieniu stosunku roboczego.

I stwierdzić należy, iż sądy z zupełnym obiektywizmem i z wielką skrupulatnością kontrolują w swych wyrokach pracę Kas Chorych, a rezultaty tej kontroli, popierają pogląd, że w bardzo wielkiej ilości wypadków pomiędzy robotnikami leśnymi a ich pracodawcami niema stosun-

Kupując lokomobile wyrobu zagranicznego

z mniejszą sz tempo produkcji krajowej
siłę kupna przemysłu krajowego

z większą sz bezrobocie oraz zaostrasz przesilenie kraju!

**Pamiętaj o tem przy
decyzji zakupu lokomobili!**

ku roboczego. Sprawy tego rodzaju nie doszły jeszcze do Sądu Najwyższego, zupełnie za to niedwuznacznie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Wilnie, który, rozważywszy obszerne zeznania świadków, stanął na stanowisku, iż robotnicy leśni nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby, a to mając na względzie, „że, jak słusznie przyznał Sąd Okręgowy, wozacy i drwale, pracujący przy rąbaniu lasów na Kresach Wschodnich, stanowią element płynny, nieznaną przedsiębiorcy leśnemu nawet z imienia i są w zakresie czasu swojej pracy osobami zupełnie niezależnymi od woli przedsiębiorcy.“

Reasumując powyższe wywody, należy wyrazić następujący pogląd:

I. W chwili obecnej robotnicy leśni na terenie b. zaboru rosyjskiego, ubezpieczeniu na wypadek choroby nie podlegają, albowiem reskrypty, którymi zostały zatwierdzone statuty tych Kas Chorych, wyłączały z pod działalność K a s

Chorych robotników rolnych, robotników leśnych i służbę domową, zatrudnioną w gospodarstwach wiejskich.

Wyjaśnienia nie ogłoszone w Dzienniku Ustaw Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, sprzeczne z powyższymi reskryptami, nie mają mocy prawnej.

II. Lecz gdyby nawet powyższe wyjaśnienia zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw, lub jeśli by stanąć na stanowisku, że zwolnienie, o którym mowa wyżej, odnosi się tylko do robotników leśnych, zatrudnionych w gospodarstwach wiejskich, to zawsze w ogromnej ilości wypadków nie można mówić o obowiązku ubezpieczenia robotników leśnych wobec braku w stosunkach ich z pracodawcami zależności osobistej i gospodarczej, a co zatem idzie braku stosunku roboczego, którego istnienie jest warunkiem obowiązkowego ubezpieczenia.

Upośledzenie pod względem taryfowym eksportowego drzewa polskiego.

Jest kompletnie zbadaniem, że wobec polityki dumpingowej Sowietów, przeżywamy kryzys w handlu drzewnym.

Walka z Sowietami, nie przestrzegającami żadnej kalkulacji przy sprzedaży towaru, jest prawie że niemożliwa, o ile czynniki rządzące nie pójdą na spotkanie handlowi drzewnemu.

Nie będzie tu mówione o pomocy doraźnej ni o jakichkolwiek bądź specjalnych ulgach dla handlu drzewnego, lecz tylko o niewyróżnianie drzewa sowieckiego na niekorzyść drzewa polskiego.

Ostatnie czasy rynek angielski nieco zainteresował się polskiem drzewem liściastem nieobrobionem o średnicy w końcu grubszym 16 cm, długości od 1 metra (poz. 902 K. t.).

Dostawa tego drzewa powinna się odbyć via Gdańsk i dalej morzem.

Taryfa towarowa w komunikacji z portami morskimi Gdynia i Gdańsk (część II, zeszyt 2) taryfa wyjątkowa PD, obowiązująca od dnia 1-go października 1929 roku i ustalona dla ładunków drzewa polskiego na eksport nie przewiduje drzewa nieobrobionego z poz. 902 K. t. Przewoźne dla tego rodzaju drzewa powinny być obliczane według taryfy wyjątkowej lądowej D.

Natomiast dla ładunków drzewa z poz. 902 K. t., wysyłanego z Sowietów przez porty polskie Gdynia i Gdańsk została ustalona taryfa wyjątkowa PD.

Jak wygląda w cyfrach taryfa dla polskiego drzewa i drzewa sowieckiego, wskazuje niżej zamieszczona tabela porównawcza.

Takie uprzywilejowanie drzewa sowieckiego na niekorzyść drzewa polskiego nie daje się do tłumaczenia.

Gdyby jeszcze Sowiety płaciły więcej od kupców polskich cła wywozowego, dawały daniny leśne, płaciły podatki, wykupowały patenty większej kategorii, asekurowały pracowników

umysłowych i fizycznych od bezrobocia i w Kasach Chorych, rzecz byłaby jasna.

| Odległość w klm | Stawki taryfowe za każde 100 kg | | Różnica w % |
|--------------------|---------------------------------|--|----------------|
| | Drzewo polskie (D-1-c) | Drzewo sowieckie (PD-2 ^u) | |
| 500 | 191 | 143 | 34 |
| 600 | 206 | 154 | 34 |
| 700 | 221 | 165 | 34 |
| 800 | 230 | 176 | 30 |
| 900 | 240 | 187 | 28 |
| 1000 | 250 | 200 | 25 |
| 1100 | 259 | 220 | 18 |
| 1200 | 269 | 240 | 12 |

Natomiast widzimy, że tego wszystkiego Sowiety nie płacą, a płaci kupiec polski, który oprócz tego powinien płacić sporo drożej za przewóz swego towaru.

W danym wypadku kolej nie może powołać się na swój ulubiony „sobiekoszt“ przewozu, gdyż o ile można wozic bez uszczerbku dla sobiekosztu drzewo sowieckie według taryfy PD, według tejże taryfy można wozic i drzewo polskie.

O innej polityce również nie może być mowy, gdyż konferencja drzewna odbyta w dniach 8 i 9-go września r. b. w Ministerstwie Rolnictwa przy udziale wszystkich zainteresowanych Ministerstw i Izby Przemysłowo-Handlowych pomiędzy innem zaznaczyła „zasadnicze taryfy tranzytowe powinny być tak skonstruowane, aby

towar tranzytowy nie posiadał lepszych warunków taryfowych, niż towar polski. Tranzyt przez porty może podlegać specjalnym ulgom taryfowym, które jednak nie powinny być w żadnym wypadku niższe niż portowe taryfy krajowe...“

PIOTR SALMONOWICZ.

Sytuacja w przemyśle mebli giętych

Polska ma wyjątkowo dobre warunki rozwoju przemysłu mebli giętych, gdyż posiada duże zapasy surowca, potrzebnego do wyrobu tych mebli w postaci drzewostanów bukowych o pow. około 64 tys. ha. Przy odpowiedniej gospodarce drzewostany te winny całkowicie pokryć zapotrzebowanie przemysłu krajowego. Niestety dotychczasowe wykorzystanie naszego surowca jest nieracjonalne, gdyż wywozimy go w znacznych ilościach w postaci kłód i dłużyc, a przywozimy natomiast w pokażnej ilości półfabrykaty — łąty bukowe.

Wywóz surowca i przywóz półfabrykatów bukowych do wyrobu mebli giętych ilustruje nast. zestawienie:

| Rok | Wywóz kłód i dłużyc bukowych | Przywóz łąt bukowych dla mebli giętych |
|----------------|------------------------------|--|
| 1924 | 753 | 3.470 |
| 1925 | 1.532 | 5.138 |
| 1926 | 2.258 | 5.375 |
| 1927 | 5.209 | 5.919 |
| 1928 | 5.593 | 9.308 |
| 1929 | 4.609 | 12.122 |
| 1930 (8 mies.) | 3.709 | 7.050 |

Wywóz więc surowca utrzyma się zapewne w r. b. na mniej więcej poziomie z r. 1929, również i przywóz łąt bukowych nie wykazuje narazie poważniejszej tendencji niżkowej. Polski surowiec bukowy idzie przeważnie do Niemiec, gdzie przerabiany jest na podkłady kolejowe i kolby do broni palnej, — oraz do Czechosłowacji dla przemysłu meblowego. Poważny wywóz surowca bukowego z Polski tłumaczy się z jednej strony nieznaczną ilością tartaków w kraju, zajmujących się głównie produkcją łąt do mebli i które nie są w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania wewnętrznego. Tak więc poza dwoma tartakami w Małopolsce, produkującymi wyłącznie łąty do mebli, inne tartaki traktują produkcję tych łąt, jako czynność dodatkową.

Również do nadmiernego wywozu surowca bukowego przyczynia się niedostateczna ochrona celna, gdyż wywóz ten jest wolny od cła, podczas gdy przywóz obłożony jest za niskim stawkowo cłem (1.1 zł od 100 kg), które nie może należycie hamować przywozu tego artykułu. Z drugiej strony niefortunne najczęściej rozmieszczenie fabryk mebli giętych w stosunku do drzewostanów jest przyczyną słabej organizacji produkcji tych mebli. Np. podczas gdy największe zapasy drzewostanów bukowych znajdują się na terenie Małopolski Wschodniej (83% og. pow.) — większe fabryki mebli ulokowane są w woj. łódzkim (5), kieleckim (6) i krakowskim (6). Wobec niedostatecznych zapasów surowca na miejscu oraz złej komunikacji kolejowej

O ileby i teraz Ministerstwo Komunikacji zechciało utrzymać obecne zasady upośledzenia drzewa polskiego eksportowego, nie przyszłoby się dziwić, jeżeli handel drzewny przestanie istnieć.

Emel.

wej z odległymi ośrodkami drzewostanów bukowych, — fabryki te zmuszone są nabywać potrzebny surowiec zagranicą (głównie w Czechosłowacji).

Obecnie czynnych jest 27 fabryk mebli giętych, posiadających 88 silników mocy łącznej 3.354 K. M. Zatrudnienie i stan zamówień w większych zakładach tego przemysłu (ponad 20 robotników) przedstawia nast. zestawienie (wg. danych G. Urz. Stat.).

| Rok i mies. | Robotn. zatr. przy prod. | Stan zamówień w % og. rob. | | |
|-------------|--------------------------|----------------------------|--------|------|
| | | dobry | średni | zły |
| 1928 I | 6.895 | — | 87,7 | 12,3 |
| VI | 6.341 | 7,7 | 80,6 | 11,7 |
| 1929 I | 5.876 | — | 100,0 | — |
| VI | 6.106 | 26,7 | 55,2 | 18,1 |
| 1930 I | 5.622 | 1,6 | 52,7 | 45,7 |
| VI | 4.859 | — | 36,7 | 63,3 |

Z zestawienia tego widać, że stan zamówień w produkcji mebli giętych stale się pogarsza w r. b., dzięki czemu ilość zatrudnionych robotników wykazuje ciągły spadek. Wzrasta natomiast w szybkim tempie zły stan zamówień, który można nazwać współczynnikiem застою. Z powodu nie ogłoszenia dotychczas przez G. Urz. Stat. danych odnośnie produkcji mebli giętych w r. 1929, nie da się narazie porównać jej z poziomem lat 1928 i 1929, jednak wszystko przemawia za tem, że produkcja ta okaże się mniejszą. Wytwórczość zaś tegoroczna ze względu na stale zaostrzający się ogólny kryzys gospodarczy, wykaże prawdopodobnie dalszy spadek.

W konsumpcji krajowej mebli giętych przodują nast. ośrodki handlowe: warszawski, łódzki, lwowski, krakowski, wileński, wrocławski i poznański. Większą jednak część produkcji mebli giętych wywozi się zagranicę. Wartość zaś i kierunki wywozu wykaże nast. tablica.

| | 1928 tys. zł. | 1929 tys. zł. | 1930 (I. półr.) tys. zł. |
|--------------|---------------|---------------|--------------------------|
| Ogółem | 11.318 | 14.734 | 6.076 |
| W. Brytania | 2.717 | 3.250 | 2.040 |
| Argentyna | 233 | 504 | 267 |
| Australja | 185 | — | 97 |
| Brazylja | 106 | — | — |
| Chiny | 137 | — | 37 |
| Egipt | 312 | — | 292 |
| Holandja | 778 | 926 | 420 |
| Niemcy | 2.182 | 2.219 | 534 |
| Stany Zjedn. | 2.465 | 4.082 | 1.420 |
| Turcja | 201 | — | 85 |
| Węgry | 384 | — | 59 |
| Włochy | 775 | 1.323 | 240 |

Na zasadzie danych z I półr. r. b. można sądzić, że rok bieżący przyniesie nieznaczny spa-

dek eksportu mebli giętych. Do głównych odbiorców tych mebli należy przedewszystkiem W. Brytania, za nią idą Stany Zjednoczone A. P., Niemcy i Holandia. Należy pamiętać, że W. Brytania i Niemcy są właściwie pośrednikami w wywozie polskich mebli, gdyż większość transportów idzie z tych krajów na odległe rynki, na co wskazuje chociażby kierunek ładunków do Niemiec przez Szczecin. Pozostałe rynki pozaeuropejskie jak Argentyna, Turcja, Egipt, Chiny pochłaniają narazie minimalne ilości naszych mebli, przeto wywóz do tych krajów ma właściwie charakter pionierski.

Jedną z najważniejszych przeszkód w należyтым rozwoju eksportu mebli giętych stanowi znaczne podniesienie ceł przywozowych w szeregu państw, importujących nasze meble — np. w Stanach Zjednoczonych A. P. i Turcji. Dalszą przeszkodą jest stałe zaostrzanie się obcej konkurencji na rynkach zbytu jak np. czechosłowackiego przemysłu meblowego, który w ciągu ostatnich lat potężnie się rozwinął. Pogarsza sytuację rów-

nież coraz silniej występujące dążenie państw do samowystarczalności gospodarczej także i w tej dziedzinie, jak np. w Belgji i Jugosławji. Wreszcie nasz przemysł meblowy skazany jest obecnie na dotkliwy brak kapitałów obrotowych i odpowiedniego kredytu eksportowego, podczas gdy zagraniczny przemysł meblowy poza doskonałą organizacją eksportową posiada znaczne środki finansowe i dogodny kredyt.

Sytuacja wewnętrzna w przemyśle mebli giętych jest wiernem odbiciem gnębiącego kraj kryzysu gospodarczego: i tu występuje brak kapitału obrotowego i kredytu, połączony z pogarszającymi się warunkami płatności, dalej słaba organizacja produkcji czy to pod względem technicznym, czy też rozmieszczenia terytorjalnego, niemożność dokonania niezbędnych inwestycji, brak sprawnego aparatu sprzedaży — wszystko to razem wzięte stawia przed nami niepomysłne narazie horoskopy rozwoju sytuacji w przemyśle mebli giętych.

Inż. W. SZABŁOWSKI.

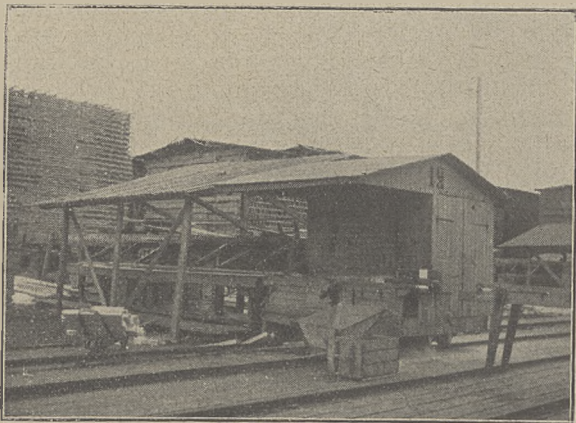
Urządzenia i praca tartaków w Szwecji

Dokończenie.

Rozładowanie sztabli odbywa się w związku z ładowaniem okrętów i ma następujący przebieg. Po zdjęciu dachu, z którego materiał układa się bądź na sąsiedni sztabel, lub na wózek kolejki, przystępuje się do tarcicy. Ażby uchronić ją od rozbijania przy zrzucaniu do rynny z walcami, służą rynny ruchome zaczepione jednym końcem na ścianie sztabla, a drugim opierające się o rynną stałą. Mają one również rolki w dnie, o ile służą do sortymentów grubszych, lub też nie, gdy ładuje się materiał cień-

nią i po walcach dostaje się do promu. Promy bywają różnych kształtów, przeważnie jednak są prostokątne i pokryte dachem, a pojemność ich wynosi od 20—25 stds. Tarcicę w promie układa się warstwami ściśle obok siebie, przyczem końce zwrócone ku obrzynaczce są ułożone równo i stanowią jedną ścianę. Ma to miejsce dlatego, aby ułatwić znaczenie. Znaczenie tarcicy odbywa się w Szwecji w tartaku marką danego przedsiębiorstwa niezależnie od tego, czy drewno idzie wprost na okręt, czy też zostaje następnie z wagonu przeładowane do promu. Każdy zakład przemysłowy ma swoje marki ochronne dla wszystkich stopni jakości, jak też dla $\frac{1}{8}$ = (I, II, III, IV) i V, w ten bowiem sposób najczęściej zawiera się kontrakty. To znaczenie na gruncie przedsiębiorstwa należy podkreślić jako bardzo ważne, wyklucza bowiem możliwość mieszania jakości przez firmy handlujące i pośredników.

Gdy wszystko drewno w promie zostanie naznaczone, pozostaje tylko obliczenie masy i holownik może ciągnąć go do okrętu. Dzięki temu, że wszystek materiał jest ostrokanciasty, obliczenie masy idzie bardzo łatwo. Istnieją odpowiednie tablice, z których, mając sumę długości podaną przez sortownika przy obrzynaczce, odczytuje się bezpośrednio ilość standartów, lub innych jednostek pomiarowych zależnie od kraju przeznaczenia. (Wymiary tarcicy są jak wiadomo w miarze angielskiej). Wszystko to, co odpada przy obrzynaczce, w długościach od 1— $5\frac{1}{2}$ stanowi t. zw. split wood, który w trakcie ładowania promu odwozi się taczkami na bok, następnie układa w ściśle przylegające stosy i nakrywa do czasu załadowania. Promy nienakryte dachem stałym przykrywa się w czasie dłuższych przerw w pracy i na noc brezentami, co ma również miejsce i z zaczętemi sztablami, aże-

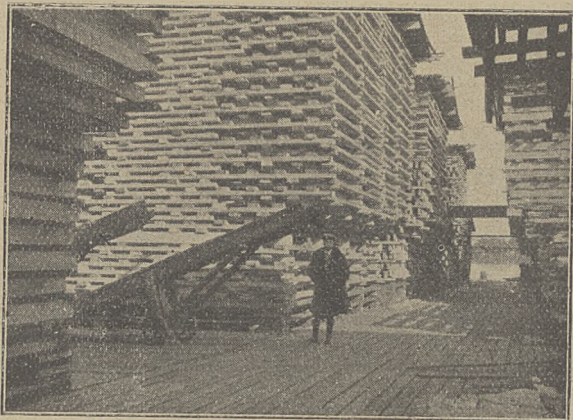


Obrzynaczka na wybrzeżu (kaj).

szy. Robotnik wrzuca plankę do rynny opartej o sztabel, po której zsuwa się ona do rynny stałej i po rolkach posuwa się do obrzynaczki. Tutaj, dzięki spiralnym walcem, spada niżej i dostaje się do rąk robotnika. Następuje tu sortowanie, zapisanie długości i wreszcie odpowiednie obcięcie końców w zależności od murzu, oflisu lub sęków. Deska oberznęta, zostaje automatycznie popchnięta przez biegnące za

by uchronić materiał od ewentualnego zamoknięcia i płynących stąd konsekwencji. Kwestja posiadania suchego materiału i uniezależnienia się od wpływów czynników atmosferycznych posuwała się ostatnio wydatnie naprzód. Dotychczas jedynie drewno heblowane, a więc przeschnięte i gotowe na sprzedaż, magazynowano w specjalnie na ten cel budowanych krytych pomieszczeniach. Obecnie buduje się ogromne szopy, w których suszoną sztuczną tarcicę sztابلuje się przy użyciu odpowiednich aparatów w 10 m wysokości sztabły. Wszystko mieści się tam pod dachem: obrzynaczki, kolejki, krany i 3.000 stłds. zawsze gotowego do zaokrętowania drewna (Korsnäs). Takie rozwiązanie tego zagadnienia świadczy, że nie wystarczy obecnie nakrywanie pojedynczych sztabły, a należy wysuszone drewno chronić od jakiegokolwiek zetknięcia się z czynnikami meteorologicznymi i mieć możność wypuszczania go na rynek w każdej chwili, jak to ma miejsce z każdym innym towarem, w zależności od konjunktury.

Wybrzeże (kaj), po którym od rynny do rynny poruszają się obrzynaczki, stanowi rodzaj mola zbudowanego całkowicie na palach w celu sięgnięcia dalej na wodę, gdy ta przy brzegach



Sztabły i składowe rynny transportowe.

jest płytka i promy nie mogą bezpośrednio podpływać. Czasami są na kaji szyny, na których przesuwają się obrzynaczki, choć daleko częściej jest tam tylko zwyczajna drewniana podłoga. Zdarza się również, że istnieje tyle obrzynaczek ile jest wylotów rynien, są one wtedy stałe i nie wymagają poruszania. Istnieją również wtedy, gdzie jest niewiele stałych rynien do transportowania tarcicy, a większość ich jest jak obrzynaczki na kółkach i składają się z paru części, które można odpowiednio łączyć w zależności od potrzeb. W takich jednak wypadkach przestrzenie między sztablami muszą być wyłożone podłogą dla łatwiejszego manipulowania rynnami. W słupach mola są mocne żelazne klamry, do których przywiązuje się promy, aby ich wiatr nie zniósł od brzegu.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się miejsce i urządzenia, gdzie się ładuje drewno na okręty, które kończy się dla tartaczniaka z chwilą gdy promy zostaną podciągnięte pod burty.

Tartaki, eksportujące swe wytwory kabją, naogół nie mają specjalnych urządzeń ładowniczych. Obrzynaczki mieszczą się w pobliżu rampy, skąd gotową, naznaczoną marką tarcicę

ładuje się ręcznie do wagonów. W wypadku, gdy obrzynaczka nie jest obok rampy, dowozi się gotowy materiał do wagonu końmi na specjalnych wózkach. Zaznaczyć jednak należy, że tartaki śródlądowe zaliczają się z zasady do mniejszych, a produkując mniej, a więc obracając mniejszym kapitałem, nie mają tyle skomplikowanych mechanicznych urządzeń, co wielkie eksportowce.

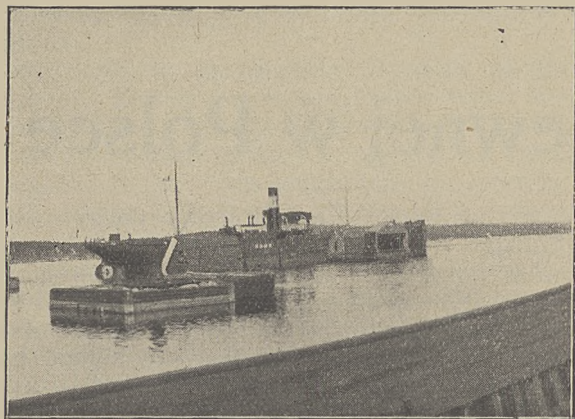
Wagon normalnie całkiem naładowany rozumie się jako 650 stóp³ ang. drewna nieheblowanego i 900 stóp³ ang. drewna heblowanego. Dąży się aby wszystko, co heblowane szło w wagonach pod dachem w ostatecznym razie nakrywa się wielkimi plandekami, dostarczanymi przez kolej przy zamawianiu wagonu. Dzięki też temu udogodnieniu, wszystko drewno przewożone kolejami jedzie nakryte. Dodatkowo znaczenie takiego transportu nie wymaga bliższych wyjaśnień.

Praca w tartaku w Szwecji wynosi tygodniowo 48 godzin, przyczem bardzo rzadko zachodzi potrzeba większej ilości zmian na dobę. Wciągu dnia są trzy przerwy w robocie i za każdym razem zmienia się piły. We wszystkich działach praca jest wynagradzana na zasadzie ustalonego przez pracodawcę i zatwierdzonego przez związki robotnicze akordu. Za podstawę (100%) przyjmuje się koszt tarcia 100 kłoców odpowiednich wymiarów w górnej średnicy, rozdzielając następnie zarobki proporcjonalnie do rodzaju roboty. Gatrowy „intumare”, i pracujący przy podobnej obrzynaczce mają zawsze 100%, a dopiero inni robotnicy mniej, lub więcej jak czasami maszynista, lub układający stosy. W heblarni określa się często za 100% odpowiednią sumę za godzinę pracy a następnie odpowiednio rozrzuca zarobek na poszczególnych robotników. Pozatem wszędzie cały szereg czynności wykonywa się za wynagrodzeniem godzinowym. Praca poza czasem normalnym jest dozwolona, ale zapłata za nią jest od 40—100% wyższą od zwykłej.

Należyte wykorzystanie odpadków i trocin nadaje tartakowi w Szwecji specjalny charakter. Wyrabiło się mniemanie, że w obecnym stanie rzeczy przy wysokich kosztach surowca, tartak mimo najbardziej nowoczesnych i szybkoobrotowych maszyn, jeżeli pracuje samodzielnie, jest mało albo wcale nierentowny. Musi on mianowicie mieć jakieś miejsce zbytu na odpadki, których sam nie jest w stanie zużytkować. W tym celu wytworzył się specjalny typ przedsiębiorstw, gdzie obecnie dobrze rozwiązano tę kwestję. Tartak musi istnieć obok (fabryki celulozy — sulfat), która wszystkie odpadki i trociny zużyje zarówno na opał, jak i na bezpośrednią przeróbkę na masę. Fabryka otoczona jest zazwyczaj siecią kolejek linowych, sprządzających trociny, wiory i miażdżone drzazgi z okolicznych tartaków. 20% surowca takiej fabryki stanowią właśnie te produkty. Na tejsze zasadzie ma pracować budowana obecnie przez Koncern Kreugera w okręgu Sundsvall największa fabryka sulfatu w Szwecji o projektowanej produkcji 100 tys. ton suchej masy rocznie. Takie zużycie trocin jest obecnie najlepszym ekonomicznym wyjściem z sytuacji pozbycia się tego balastu.

Odpady i listwy, a jest ich stosunkowo dużo, bo tartaki pracują tylko przeciętnie z 50%-ową wydajnością całkowitej masy (w Szwecji kalku-

lację przetarcia liczy się według „cylinderkubic“ — masy według górnej średnicy) zostają w miarę możliwości przerabiane na drobne sortymenty jak listwy, klepkę, skrzynkówkę i t. p. Nie jest to jednak najlepsze wyjście ekonomiczne, gdyż produkcja tych sortymentów, a następnie sztablowanie, wiązanie i ładowanie są bardzo drogie



F. o. b.

w porównaniu do kosztów, jakie istnieją dla tarcicy wprost po wyjściu z pod traka, dzięki wysokim kosztom robocizny. Dlatego też dąży się usilnie do możliwie największego wyzyskania drewna w traku. W tym celu przeważnie wszędzie tarcie odbywa się z przymowaniem, a jeśli idzie naraz, to rozstawy pił bierze się na naj-

wiekszy możliwy oflis, aby go następnie zmniejszyć przez oheblowanie.

To wszystko wreszcie, co nie daje się bezpośrednio przerobić, idzie bądź do maszyn miążdzących, lub też wypala się obok tartaku na węgiel drzewny który jest zawsze poszukiwany przez fabryki żelaza.

Jako ostatnia nowość w zakresie wykorzystania odpadków jest zużycie ich przy fabrykacji t. zw. masonitu, gdzie drewno pod wielkim ciśnieniem zamienia się w niestrukturalną masę z której następnie przez prasowanie w odpowiedni sposób wyrabia się płyty, zdobywające sobie coraz większe zastosowanie w budownictwie.

Oprócz zwykłych tartaków stałych, rozwinął się również w Szwecji typ tartaków przenośnych (klingsag). Jest to zazwyczaj piła tarczowa w odpowiedniej obsadzie z napędem od lokomobili lub ropnego motoru. Taki ruchomy tartak ustawia się bądź wprost na zrębie, lub też obok linii kolejowej, gdzie też układa się wszystkie materiały, nakrywa go i przenosi maszynę po przetarciu danej partji w inne strony. Mimo prowizorycznych cech takiego urządzenia, znajduje ono częste zastosowanie i daje dobre ekonomiczne rezultaty. Oprócz zapotrzebowania wewnętrznego, pracują te maszyny i na rynek zagraniczny, ale dzięki niemożności wytarcia na tarczówce tak dokładnie, jak na traku, cena jest liczona zwykle około 5—10 sh taniej za stds. Znajdują one głównie zastosowanie w odległych częściach kraju o trudnych warunkach transportowych.

Finlandja wobec umowy angielsko-rosyjskiej

Helsinki, dnia 13 października 1930 r.

W związku z wiadomościami o umowie zawartej przez sowiecką organizację sprzedażną z angielskim syndykatem importerskim The Central Softwood Buying Corporation, opublikowano tu następujące szczegóły tej umowy: syndykat angielski kupił cały przyszlóroczny eksport rosyjski materiału tartego do ilości 600 tysięcy stds, obowiązując się równocześnie po tych samych cenach odebrać wszystkie towary rosyjskie, jakie w dniu 1 stycznia 1931 r. znajdować się będzie w Anglii. Pozatem syndykat zakontraktował na dostawy tegoroczne 35—60 tysięcy stds. po cenach obecnie obowiązujących.

Ceny, zakontraktowane na rok przyszły, mają być nieprawdopodobnie niskie i oparte na kalkulacji £ 11.10 cif 7" redwood battens Archangielsk III-a, podczas gdy cenę IV-a ustalono na £ 9.10. Po cenach tych kupuje jedynie wymieniony syndykat, gdyż ceny odsprzedażne naturalnie mają być wyższe.

Co do sprzedaży rosyjskich otrzymano tu wiadomość o zakontraktowaniu 35.000 stds. do Belgji. Ilość ta sprzedana była już dawniej, jednak transakcję anulowano skutkiem niedotrzymania zobowiązań przez Rosjan. Obecnie ulokowano tę ilość ponownie po cenach niższych i na warunkach ogromnie dla Moskali niekorzystnych. Nadto — według pogłosek — toczą się pertraktacje z Holandją w sprawie dostaw na rok 1931.

Z powodów zrozumiałych największe zainteresowanie a zarazem poważne zaniepokojenie w fińskich kołach drzewnych wywołała sprawa umowy angielsko-rosyjskiej. Zdaniem tych kół nieprawdopodobnie niskie ceny, uzyskane przez Moskali, podyktowane zostały przez syndykat angielski. I tak w r. 1928 cena 7" redwood battens Archangielsk III-a wynosiła £ 16.15 cif w r. 1929 — £ 15.10, z początkiem roku bieżącego £ 14.10 i obecnie notowana jest £ 13.15. Wobec ustalenia tej ceny na rok przyszły na £ 11.10 cif zniżka, spowodowana przez eksport rosyjski, w porównaniu z r. 1928 wynosi £ 5.5 czyli ponad 30 proc. Cena 7" Archangielsk IV-a, najbardziej konkurencyjna dla materiału średnich tartaków fińskich, w roku ubiegłym wynosiła £ 14. cif, a obecnie wynosi £ 9.10, co oznacza redukcję o £ 4.10 w ciągu jednego roku. Nie opublikowano dotąd pełnych cenników, lecz z danych, jakie dotychczas są znane, wynika, że rozpiętość cen towaru I-a i II-a z jednej strony, a III-a z drugiej strony jest dużo mniejsza, gdy natomiast rozpiętość cen pomiędzy III-a a IV-a i V-a zwiększyła się. W roku ubiegłym rozpiętość ta między 7" III-a a 7" IV-a wynosiła tylko 10 sh, a w tym roku wynosi niemniej jak £ 2.—.

Perspektywy przemysłu tartaczno-szwedzkiego i Finlandji wobec tej umowy angielsko-rosyjskiej oceniane są przeto bardzo pesymistycznie. Choćby nawet angielskie ceny odsprzedażne były wyższe od cen zakontraktowanych z Moskalami,

oznacza to w każdym razie, że ceny towaru rosyjskiego dla kupców z poza syndykatu będą co najmniej o Ł 1.— niższe od obecnie obowiązujących cen rosyjskich.

Fiński przemysł drzewny jest przeto zdania, że metody kupieckie, jakimi posługują się Moskale, kryją w sobie ogromne niebezpieczeństwo

dla handlu regularnego i widocznie podyktowane są względami i celami natury czysto politycznej. Że kraje importerskie na te metody sowieckie, zmierzające do przejrzystych celów politycznych, w odpowiedni sposób nie reagują, zdumiewa fińskie koła drzewne w najwyższym stopniu.

zg.

L. PRZYGODA.

Czytelnictwo prasy drzewnej w Polsce

Poraz pierwszy może, odkąd istnieje niepodległa prasa polska, tytuł o podobnym brzmieniu znalazł się na łamach czasopisma, i znalazł się wcale nie przypadkowo. Nikt tego tematu przedtem nie poruszał, jakby w obawie, że nie dojrzał on jeszcze do roztrząsania na forum opinii publicznej, a może i z wielu innych względów. A przecież jest to temat niezmiernie ciekawy, który niewątpliwie powinien zająć każdego, kto ma jakikolwiek związek z drzewnictwem, a może on nawet zainteresować pewne sfery naszego społeczeństwa.

Spółeczeństwo nasze wie dobrze, że las — piękny i dobroczynny twór przyrody, las, trwający wiecznie — daje drzewo. — I że, aby to drzewo nabyć, wyciąć i wywieźć z lasu, przerobić na różne fabrykaty czy półfabrykaty, aby je uszlachetnić i oddać na różne niezliczone cele i potrzeby ludności, aby wyeksportować zagranicę i t. d., istnieją kupcy, przemysłowcy, przedsiębiorcy i funkcjonariusze drzewni. — Wie też społeczeństwo, a przynajmniej myśli tak przeciętny obywatel, że tak jak las jest w swej ogromnej przestrzeni nieobjęty, tak ogromny jest świat ludzi, pracujących w zawodzie drzewnym. A przytem, w mniemaniu ogółu, jest to świat ludzi przeważnie niezamożnych, solidnych, poważnych, zajmujących w hierarchji poszczególnych zawodów bardzo poczesne miejsce. Stanowią oni w kraju niejako odrębny stan drzewiarzy, zorganizowanych w licznych zrzeszeniach, pracujących w różnych gałęziach drzewnictwa, — dla swego dobrobytu i dobrobytu państwa.

Nie też dziwnego, że mają oni do usług własną, samodzielną prasę drzewną. Nikt bowiem z pośród społeczeństwa ani na chwilę nie przypuszcza, że drzewiarz mógłby się obyć bez organu fachowego, bez informacji i artykułów, wprowadzających go w bieg życia całego drzewnictwa, czy to w kraju, czy też zagranicą, zaznajamiających go z postępem techniki drzewnej i nie pozwalających czytającemu ogółowi fachowców pozostawać w tyle przed innymi, lub pomniejszać krąg swych zainteresowań zawodowych. Zresztą zbytęzną byłoby rzeczą uzasadniać znaczenie prasy i jej olbrzymią rolę w każdym społeczeństwie i w każdym kraju, a tembardziej prasy fachowej, powołanej do spełnienia jaknajróżnorodniejszych zadań o charakterze ogólnym i specjalnym i z tego względu zasługującej na bezwzględne poparcie i zapewnienie jej trwałych warunków rozwojowych.

Znaczenie jej docenia należycie zagranica, gdzie prasa fachowa, a w szczególności prasa drzewna, cieszy się nie tylko zrozumieniem po-

trzeby jej istnienia, ale i szeroką poczytnością. Przyglądając się panującym w tej dziedzinie stosunkom w poszczególnych krajach europejskich, można zaobserwować zadziwiającą wprost liczebność organów, poświęconych sprawom drzewnictwa i handlu drzewnego. Pierwsze lepsze państwo wzięte z brzegu nalicza nieraz po kilka pism drzewnych w każdym z większych ośrodków przemysłowych. Niemcy, np., poza kilku organami drzewnymi w Berlinie, wydają je również w Lipsku, Monachjum, Stuttgarcie, Rechlinghausen, Francja ma je w Paryżu, Bordeaux, Nancy itd., Anglja w Londynie, Szwajcarja — w Lozannie, Zurychu i Belgja w Antwerpii, Brukseli, Leodjum, Rosja — w Moskwie i Leningradzie etc. etc.

Prym jednakże w szeregu tych państw dźwizy bodaj bratnia Czechosłowacja, — nasza miła i bliska sąsiadka. W samej bowiem stolicy C. S. R. — Pradze prosperują aż 4 czasopisma drzewne, a pozatem 2 w Ceskiej-Trebove, 2 w Prachaticach, 1 w Bratislawie i 1 w Hajda.

I jakkolwiek nie wszędzie zagranicą prasa ta stoi na wysokości zadania i chociaż nierzadko spotykamy się w niej z treścią niepoważną i błahą, a nawet bez wartości, (czego notabene nie spotyka się u nas) jednakże czytelnictwo jest tam rozwinięte w stopniu niezwykle silnym. Każdy z wymienionych organów fachowych liczy po parę tysięcy, a często i daleko więcej czytelników, mając dzięki temu możliwość nie tylko niezależnej egzystencji, ale i swobodnego rozwijania się, ku obojętnemu zadowoleniu i pożytkowi. Im wyżej zaś ten lub ów kraj sięga w swym pochodzie kulturalnym, tem żywszy jest rozpęd czytelnictwa we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając i prasy drzewnej, z którą sfery drzewne utrzymują jaknajbliższy kontakt, którą czytają, prenumerują i popierają. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Niemalby jednakże wpływ na rozwój czytelnictwa fachowego w krajach obcych posiada również dyscyplina organizacyjna, a nawet ambicja zawodowa drzewiarzy, powiedzmy choćby niemieckich czy czechosłowackich, którzy wiedząc co właściwie jest najlepszym wskaźnikiem wartości danego odłamu społeczeństwa, nie chcieliby za żadną cenę ustąpić w dziedzinie czytelnictwa swoim sąsiadom zagranicznym. Ambicja taka, przekształcona w mądre i szlachetne współzawodnictwo wychodzi w rezultacie na ich własną korzyść, na korzyść reprezentowanego zawodu i całego kraju.

Jakiż stan rzeczy widzimy w Polsce? Czy można powiedzieć że u nas istnieje prasa drzewna, a co za tem idzie, — czytelnictwo tej prasy? Czy kraj o tak znacznej skali produkcji drzewa

o takiej zdolności konkurencyjnej dla rynków zagranicznych może się pochwalić równie bogatą prasą fachową i odpowiednio rozwiniętym czytelnictwem? Iluż to z pośród tysięcy drzewiarzy polskich prenumerują u nas czasopisma drzewne?

Sumierna i dokładna odpowiedź na to pytanie naszych drzewiarzy będzie zarazem świadcząć i o nich samych i o miejscu, jakie pod tym względem zajmują w rodzinie drzewiarzy europejskich.

Odpowiedź ta niestety wypada niezbyt korzystnie. Każdy drzewiarz polski wie i nie może tego negować, że się w Polsce prasy drzewnej nie czyta, że prenumeratorów jej zliczyć można na palcach i że pod tym względem nie wytrzymujemy z nikim żadnego porównania, a miejsce nasze — na ostatnim planie, na szarym końcu.

Czemu to się dzieje? Czy istotnie drzewiarz polski pozwoli postawić siebie niżej od swoich sąsiadów zachodnich a nawet i wschodnich? Czy w mniejszym od nich stopniu odczuwa on potrzebę kontaktu z prasą, czy jest od nich uboższy, lub niedołączniejszy? A może to tylko zamię przeczycięzonej apatii, która nie oszczędziła i stanu drzewiarzy, wykazujących zda się brak wszelkich chęci dorównania innym w dziedzinie tak niezwykle ważnej i doniosłej.

Stan ten możnaby było jeszcze wytłumaczyć brakiem prasy fachowej, która rzecz prosta, bez czytelników i przy podobnym jej traktowaniu nie może egzystować, ani też prosperować, utrzymując się na właściwym poziomie.

Szcześliwym wszakże trafem i dzięki ludziom dobrej woli, czasopisma drzewne w Polsce istnieją. Istnieją one dzięki ludziom, którzy w zrozumieniu znaczenia prasy fachowej i pragnąc ratować prestiż drzewnictwa polskiego chociażby w oczach zagranicy, nie szczędzą na ten cel własnych funduszy. Za wielką też zasługę poczytywać im należy podtrzymywanie upadających wskutek braku czytelników, organów drzewnych, a nie można już wprost nie podziwiać szczerego entuzjazmu dla sprawy oraz niespożytego optymizmu, z jakim wąż się zakładać czasopisma nowe. Zakładają je oczywiście w nadziei, iż katastrofalny stan ten zmieni się na lepsze, że nagle się coś przełamie, że ten i ów, a może i wszyscy naraz otrząsną się z gnuśnej obojętności i czujnym, trzeźwym okiem spojrzą w oblicze rzeczywistości, która wielkim głosem woła o naprawę.

Opatrznościowi ludzi ci, wbrew kosztownym nieraz próbom i doświadczeniom, naprzekór pesymistycznym wróżbom i kto wie czy nie zdrowemu rozsądkowi, usiłują ugruntować w Polsce prasę drzewną, tak niezbędną dla interesów drzewnictwa polskiego i zadań, do których spełnienia jest ona powołana. Ale ożywił wiarą w powodzenie, ufni w poparcie czytelników, pełni zapału i inicjatywy twórczej, natrafiają oni jednakże na p r ó ż n i ę, która pochłania wszelką energię, kapitały i najlepszą wolę.

A przecież wysiłki te skądinąd nie są bynajmniej nierealne i nie opierają się tylko na złudze-

niu, lecz na rachunku jasnym i całkiem prostym, który w każdym razie zawodu sprawić nie powinien. Drzewnictwo polskie może bowiem i powinno zapewnić własnym czasopismom najmniej kilka tysięcy abonentów, jeżeli nie brać nawet pod uwagę jednostek mniej uświadomionych i z natury rzeczy mniej skłonnych do interesowania się lekturą fachową.

Podobnie rozległy i w rzeczywistości jeszcze prawie nietknięty rynek zbytu dla prasy fachowej, jaki mamy obecnie w Polsce, pozwoliłby zagranicy na stworzenie w tych warunkach kilkunastu czasopism drzewnych, aby zaspokoić wszystkie potrzeby czytelników. U nas jest niestety inaczej!

Czas wielki, iżby polskie sfery drzewne poważnie się zastanowiły nad rozpaczliwym ubóstwem czytelnictwa prasy drzewnej w Polsce i aby wydawnictwom kładącym dziś podwaliny pod gmach tego czytelnictwa dopomogły w żmudnym wysiłku. Wysiłek ten musi być wspólny i winien być niezwłocznie podjęty przez całe kulturalne społeczeństwo drzewne. Jednym z pierwszych i w interesie własnym dobrze pojętych obowiązków każdego uświadomionego członka tej wielkiej naszej rodziny drzewnej jest prenumerować czasopisma drzewne, zachęcać innych do popierania organów prasowych, wyjaśniać niewątpliwe korzyści stąd dla nich płynące, krzewić szeroko czytelnictwo i czujnie stać na jego straży.

Wieleby tu zdziałać mogły nasze organizacje drzewne, które palącą tę sprawę winny postawić na porządku obrad najbliższych posiedzeń i nie zdejmować jej tak długo, aż się znajda środki zaradcze na ten bezprzykładny wprost stosunek do prasy drzewnej, na ten zastraszający uwiąd czytelnictwa i lęk drukowanego słowa. Zapomocą odezw, okólników i wszelkich innych możliwych środków, będących w dyspozycji tych organizacji, cieszących się przecież znacznym autorytetem, należy się odwołać do zrzeszonych w nich członków, aby przyczyniali się do wzrostu czytelnictwa prasy drzewnej i wspomagali każdy w tym celu przedsięwzięty krok. Należy odwołać się wreszcie do godności zawodowej nieczytającej jeszcze części społeczeństwa drzewnego, a godność ta nie pozwoli im chyba zepchnąć siebie w statystykach międzynarodowych do rzędu przysłowiowego kopciuszka, do ciągłego prezentowania się nazwami w postaci małego i godnego wzgardy karzełka.

Trzeba aby sprawa ratowania czytelnictwa naszego stała się dziś hasłem dnia dla wszystkich tych, których jednoczy niwa drzewna a którzy muszą nieustannie powtarzać sobie i innym: Czytać! Rozpowszechniać! Abonować!

Czas już bowiem wielki, żeby czytelnictwo nasze wyszło nareszcie z więzów je powijaków, z dniem każdym rosnąć i dojrzewając i aby wspólnie z polską prasą drzewną zajęły w końcu miejsce, przynależne im z prawa i z tytułu mocarstwowego stanowiska naszego w rządzie otaczających Polskę sąsiadów.

Jednajcie prenumeratorów

„DRZEWU POLSKIEMU”

Prof. JEDLIŃSKI.

Obrady i uchwały Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych w lipcu 1930 roku

Urzędujący Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych, wybrany w składzie 7 osób na okres 1930 do 1932, załatwia swoje agendy dwojakimi sposobami, a mianowicie częściowo drogą pisemną, częściowo zaś drogą ustnej wymiany zdań na plenarnych zebraniach tegoż Komitetu, odbywających się raz do roku. Co do miejsca swoich zebrań Komitet przyjął zasadę, że zebrania swoje odbywać będzie za każdym razem w innym państwie, jednak zawsze w jednym z państw, mających swojego przedstawiciela w Komitecie Wykonawczym.

Pierwsze z kolei zebranie Komitetu w pełnym składzie odbyło się — jak już donosiliśmy — w lipcu r. b. w Zurychu (Szwajcaria, reprezentowana w Komitecie przez prof. Badoux). Na tem zebraniu Komitet postanowił, że następne swoje zebranie w pełnym składzie odbędzie się w r. 1931 w Anglii, zaś w r. 1932 w Polsce. Dla każdego z tych zebrań Komitet przewiduje po jednym tygodniu.

Program obrad tegorocznych w Zurychu i treści powziętych tam uchwał dotyczyły szeregu przedmiotów, mogących wzbudzić powszechne wśród leśników zainteresowanie. Podaję je przeto poniżej w krótkim streszczeniu.

Z natury rzeczy pierwsze miejsce w programie obrad zająć musiał przegląd finansowego położenia Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych, gdyż zakres działalności dostosowanym być musi w dużej mierze do tego położenia. Wobec tego, że w pierwszym okresie swojej organizacji i na początku swojej działalności Związek nie może jeszcze liczyć na wydatną pomoc finansową ze strony osób prywatnych bądź od władz państwowych (subwencje), jedyną podstawą materialną Związku stanowić narazie mogą tylko składki członków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Zwyczajnych członków Związek posiadał przed zebraniem Komitetu Wykonawczego w Zurychu 38, do których przybyło jeszcze nowoprzyjętych przez Komitet na tem zebraniu 8 członków; razem więc ilość członków zwyczajnych wynosi obecnie 46. Stwierdzono, że gdyby wszystkie istniejące naukowe leśne zakłady badawcze przystąpiły do Związku, ilość członków zwyczajnych mogłaby się więcej, niż w dwójnasób, powiększyć. Zakres działalności Związku i możliwości jego pracy przez to znacznie powiększyłyby się. Dlatego Komitet Wykonawczy uchwalił na swoim ostatnim Zebraniu zwrócić się tak do swoich członków jak też i do członków Komitetu Organizacyjnego, w którym każde państwo posiada jednego przedstawiciela, z wezwaniem do zjednywania nowych członków. Ustalono jednak, że instytucje, służące prywatnym interesom gospodarczym, naczłonków Związku przyjęte być nie mogą. Co do Polski, Komitet Wykonawczy

liczy jeszcze na conajmniej 3-ch nowych członków.

Członków nadzwyczajnych, jakimi stać się mogą osoby prywatne — o ile same się zgłoszą (członków honorowych Związek nie posiada) — Związek posiada dotychczas 3-ch (2-ch ze Stanów Zjedn. Ameryki Północnej i jednego z Niemiec). Czynione będą nieoficjalne starania, by ilość członków takich się zwiększyła przez zgłoszenie się najbardziej na polu badań naukowych zasłużonych leśników.

Głównymi przedmiotami obrad były: I. **sprawa wymiany i dostarczania dla celów badań naukowych nasion gwarantowanych**, co do rasy, pochodzenia geograficznego i ekologicznego oraz czasu i sposobu ich zbioru, a dalej II. **sprawa wprowadzenia w życie uchwał szesnastego Kongresu w Stockholmie**, III. **przygotowanie następnego Kongresu**.

Ad. I. Ilość zgłoszonych dotychczas instytucyj, biorących udział w wymianie nasion wynosi narazie 15. Komitet Wykonawczy postanowił zwrócić się do wszystkich członków Związku z odpowiednim okólnikiem, do którego załączony będzie następujący szemat pożądanym informacyj.

| Nasiona, wysłane z dn. . . . r. . . . | | | | | | | | |
|---|----------------|---------------|-----|-----------------------------|----------------------|------------|---|-----------|
| Numer | gatunek i rasa | Z e b r a n e | | | | | najbliższa porównawcza stacja meteorologiczna | U w a g i |
| | | Miejsce | rok | północna geograf. szerokość | wysokość n. p. morza | ekspozycja | | |
| | | | | | | | | |

Instytucje naukowe, starające się o dostarczenie im gwarantowanych nasion, winny zgłaszać swoje zapotrzebowanie wcześniej i określić dokładnie ostateczny termin dostawy. Instytucje te winny z drugiej strony także podawać, jakie ilości rozmaitych nasion mogłyby one od siebie dostarczać innym instytucjom badawczym. Zbiór dla celów tej wymiany w drzewostanach, powstałych z uprawy ręcznej, musi być unikany, chyba że istnienie danego gatunku w tych drzewostanach sięga kilkaset lat wstecz. Naogół tylko drzewostany naturalnego pochodzenia mogą przytem wchodzić w rachubę.

Ad. II. Obszerne i wyczerpujące dyskusje odbył Komitet Wykonawczy szczególnie nad **uchwałami i rezolucjami Kongresu w Stockholmie**, gdyż wprowadzenie ich w życie przekazane zostało Komitetowi Wykonawczemu. Wchodzą tu w grę uchwały 4-ch sekcji Kongresu, a mianowicie 1) w **Sekcji Leśnej** — 7 wniosków, 2) w **Sekcji Ekologii Leśnej** — 4 wnioski, 3) w **Sekcji Gleboznawstwa Leśnego** — 2 wnioski i 4) kilka wniosków, przyjętych w **Sekcji Entomologii**.

Ad. 1) (Sekcja Leśna) **Wniosek Vasquez'a** (Hiszpanja), domagający się specjalnych studjów w lasach, w których głównymi produktami są żywica, kora, korek i t. p., i w takich lasach, które służą do wypasu bydła, Komitet Wykonawczy postanowił pozostawić do wykonania specjalnej Komisji, którą obrać winien następny Kongres Związku Zakładów Badawczych.

Długą dyskusję wywołały **wnioski Robinsona** (Anglja) i **Jedlińskiego** (Polska), z których pierwszy domaga się urządzania porównawczych powierzchni doświadczalnych do badania rozmaitych metod hodowlanego traktowania drzewostanów, drugi zaś metodycznego badania porównywalności wybieranych powierzchni. W wyniku tej dyskusji Komitet uznał te zagadnienia za najbardziej aktualne i zasadnicze i postanowił przygotować ich wyczerpujące opracowanie dla przyszłego Kongresu w formie referatu i koreferatu. Doceniając dotychczasowe w tym zakresie wyniki studjów w Polsce i Anglii uznano przedstawicieli Polski i Anglii za najbardziej kompetentnych do opracowania tych referatów.

Po dłuższej dyskusji **wniosek Grochewskiego**, domagający się przy badaniach wpływu trzebieży na przyrost drzew i drzewostanów dwóch rodzajów powierzchni doświadczalnych, Komitet postanowił załatwić łącznie z powyższym wnioskiem Robinsona.

Równie wielkie znaczenie przywiązując także do wniosku **Munns'a** (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), dotyczącego wyboru Komisji do przestudjowania metod zakładania i pomiaru powierzchni doświadczalnych, Komitet Wykonawczy dokonał wyboru tej komisji, składającej się z 9-ciu członków, polecając im opracowanie referatu na temat nowoczesnych metod wyboru i pomiaru powierzchni doświadczalnych, stosowanych w krajach przez nich reprezentowanych, wydrukowanie tych referatów — o ile możliwości — w jednym z 3-ch języków obrad (t. j. francuski, angielski lub niemiecki) i przedstawienie możliwie wcześniej po 200 egzemplarzy do dyspozycji najbliższego Kongresu w Nancy (1932). W skład tej Komisji wchodzi: Anderson (Anglja), Ilvessalo (Finlandja), Jedliński (Polska), Kobranow (Związek Sowjetów), Munns (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), Oudin (Francja), Petterson (Szwecja), Rusnow (Austrja) i Wiedemann (Niemcy).

Dłuższą dyskusję wywołały także **wnioski Kalninsa** (Łotwa) i **Perrina** (Francja), domagających się badań fizycznych i chemicznych własności drewna. W wyniku tej dyskusji Komitet postanowił stronę chemiczną zagadnienia zupełnie wyłączyć (jest ona już przedmiotem badań zakładów chemicznych), zaś badanie własności fizycznych drewna polecił szczególniejszym zakładom badawczym w kontakcie z Instytutami badania wytrzymałości materiałów.

Ad. 2) (Sekcja Ekologii Leśnej).

Wniosek Guinier (Francja) i **Schmidta** (Niemcy), dotyczący zagadnienia sposobów zaopatrywania się w ekologicznie odpowiednie nasiona (nie tylko do badań, lecz także dla potrzeb gospodarstwa leśnego) uznał Komitet za załatwiony powyższą uchwałą w sprawie wymiany nasion. Wywieranie na sprawę obrotu nasion dalej jeszcze sięgających wpływów przez Związek, Komitet Wykonawczy uważa za leżące poza zakre-

sem jego kompetencji. Dlatego ograniczył się on do zakomunikowania poszczególnym państwom swojej opinii o gospodarczo ujemnych skutkach stosowania w praktycznym leśnictwie nasion o cechach ekologicznych niesprawdzonych i niustalonych.

Wniosek Konsela (Czechosłowacja), domagający się opracowania wytycznych dla porównywalności powierzchni doświadczalnych, mieści się już w wyżej omówionych wnioskach Robinsona, Jedlińskiego i Munnsa. Uchwały, dotyczące tych wniosków, załatwiają przeto także wniosek Konsela.

Obszerna dyskusja wywiązała się także nad wnioskiem **Kvapila** (Czechosłowacja) i **Fabriciusa** (Niemcy), dotyczącym normalizacji opisów siedliska. W toku tej dyskusji wyłoniło się pytanie, czy należy stosować we wszystkich strefach jednolity szemat, czy — przeciwnie — należy, obok szematu dla środkowej Europy, opracować także szematy dla strefy podzwrotnikowej i zwrotnikowej. Postanowiono wybrać dla następnego Kongresu 3-ch referentów do opracowania 3-ch szematów. Opracowanie głównego szematu dla Europy przekazano Związkowi Czechosłowackich Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych w Pradze, zaś dla strefy podzwrotnikowej referentem będzie Pavari (Włochy), a dla strefy zwrotnikowej przedstawiciel Forest Research Institute w Dehra Dun (Imperjum Brytyjskie).

Ad. 3) (Sekcja Gleboznawstwa Leśnego).

Wniosek Bornebuscha (Danja) w sprawie nomenklatury rozmaitych form próchnicy uznano za niewymagający narazie żadnej uchwały, a to z uwagi na to, że dla tej sprawy już dawniej wybrana została specjalna komisja w składzie Kraussa (Niemcy), Kittredge (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), Bornebuscha (Danja), Hesselmana (Szwecja), Oudina (Francja) i Guillebanda (Anglja) — pod przewodnictwem Hesselmana.

Wniosek Niemeca (Czechosłowacja), domagający się studjów nad tworzeniem się ortsztynu, dotyczy głównie Holandję, Danję i Belgię. Dlatego Komitet postanowił, zwrócić się w tej sprawie do tych państw o nadesłanie odpowiednich materiałów i sprawozdań.

Ad. 4) (Sekcja Entomologii).

Obrad nad wnioskami tej sekcji Komitet Wykonawczy zaniechał zupełnie, gdyż wszystkie do opracowania wyłonionych zagadnień potrzebne komisje już się ukonstytuowały.

Wprowadzenia w życie domagały się ponadto jeszcze dwa wnioski treści ogólnej, a mianowicie wniosek **Marjana Sokołowskiego** (Polska) w sprawie propagandy dla parków narodowych i rezerwatów oraz **wniosek Oudina** (Francja), domagający się zaopatrywania wszystkich publikacyj w streszczenia w jednym lub kilku językach z następujących 3-ch: francuski, niemiecki, angielski.

W sprawie referatu **Sokołowskiego** uważał Komitet Wykonawczy czynny swój udział za niemożliwy. Natomiast uznał on za konieczne wydanie okólnika do przedstawicieli wszystkich państw z podkreśleniem wielkiej wartości, jaką posiadają rezerwaty dla nauki leśnej, jako najlepsze tereny badań.

Co do **wniosku Oudina**, postanowiono zapomoć okólnika treść jego jeszcze raz przypomnieć wszystkim członkom Związku.

Ad. III. Termin rozpoczęcia **następnego Kongresu**, mającego się odbyć w r. 1932 w Nancy (Francja), Komitet Wykonawczy ustalił na czas od 25 sierpnia do 1 września.

Obrodom przyszłego Kongresu Komitet pragnie nadać inny charakter, niż miało to miejsce w Stockholmie w r. 1929. Uznano za pożądane, by ilość wygłaszanych referatów była ograniczona do kilku zasadniczych zagadnień, gdyż wtedy tylko możliwe będzie (przy należytem przygotowaniu) wyczerpujące przedyskutowanie wygłoszonych referatów. Ilość zagadnień, najbardziej przedyskutowania się domagających, zostanie ustalona na przyszłorocznem zebraniu Komitetu Wykonawczego.

Dotychczas Komitet przyjął — jak już wyżej wspomniałem — 2 tematy obrad dla następnego Kongresu Związku wyznaczając od siebie już obecnie odnośnych referatów:

1. Jakiemi metodami należy sobie zabezpieczyć porównywalność wybranych drzewostanów wzgl. powierzchni doświadczalnych i

2. Metody pomiaru o dokładność ich wyników.

Na pytanie, jakie postawił Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie Związkowi Zakładów Badawczych, czy Kongres Leśny nie mógłby się odbyć równocześnie z Kongresem Związku, Komitet wykonawczy Związku uchwalił odpowiedź następującą: Komitet uważa za wskazane, że obydwie Kongresy oddzielnie odbyć się powinny zarówno co do czasu jak i miejsca obrad. Natomiast niektóre wycieczki mogłyby być wspólnie urządzone.

Sukces krajowych maszyn do obróbki drzewa na Targ.Wschodn.

Propagandę przemysłu krajowego, szczególnie zaś przemysłu maszyn obróbczych uważamy za swój miły obowiązek. To też z radością notujemy każdy sukces tego przemysłu. Takim sukcesem był udział **Fabryki Traków i Maszyn do obróbki drzewa Sp. Akc. dawn. C. Blumwe i Syn z Bydgoszczy** na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych firma ta dokonała szeregu sprzedaży swych traków i maszyn najnowszych modeli przystosowanych do postępu techniki obróbki drzewa w świecie.

Jako przykład powszechnego zainteresowania ekspozycjami tej firmy, przytaczamy poniżej głos sprawozdawcy targowego „L w o w s k i e g o Kurjera Porannego“ który pisze:

„Czas nagli, a tu miałem tylko dwie wolne godziny do dyspozycji. Wpadam zatem do pawilonu Centralnego i zatrzymuję się przy dużem stoisku Fabryki Traków i Maszyn do obróbki drzewa C. Blumwe i Syn S. A. w Bydgoszczy. Potężnych rozmiarów gątry przemawiają do mnie przez umieszczone na nich napisy „sprzedane“. Ta jedna z najpotężniejszych fabryk w Polsce zatrudnia kilkaset robotników i konkuruje tak w kraju jak w Rumunji, Rosji i Jugosławji, z dużem powodzeniem z innymi podobnymi fabrykami. Odznaczona kilkakrotnie, sprzedała w ostatnim 3 latach 183 gątrów, a duże na stoisku umieszczone tablice wskazują nazwiska odbiorców.“

Wywóz drewna z Polski w sierpniu 1930 r.

Dane tymczasowe G. U. S.

| R O D Z A J D R E W N A | T O N Y | | | T Y S I Ą C E Z Ł O T Y C H | | |
|--|------------------|--------------------------|------------------|-----------------------------|--------------------------|----------------|
| | sierpień 1930 | styczeń—sierpień 1930 | 1929 | sierpień 1930 | styczeń—sierpień 1930 | 1929 |
| Drewno surowe | 101,330 | 1,019,491 | 1,540,911 | 5,569 | 67,3'9 | 112,303 |
| tem: papierówka | 59,255 | 499,509 | 718,028 | 3,080 | 30,031 | 48,236 |
| kopalniaki i okrągłaki | 23,322 | 198,178 | 281,451 | 1,092 | 9,832 | 15,563 |
| kłody, kloce i dłużyce | 10,778 | 221,412 | 386,529 | 1,118 | 23,723 | 41,676 |
| Drewno napółobrobione | 116,675 | 849,932 | 857,235 | 18,113 | 138,678 | 166,010 |
| w tem: bale, deski i łąty | 92,249 | 623,101 | 652,272 | 14,668 | 107,601 | 133,660 |
| słupy telegraficzne | 6,178 | 64,140 | 46,502 | 578 | 5,521 | 4,550 |
| podkłady kolejowe | 16,123 | 140,975 | 138,446 | 2,396 | 20,256 | 21,977 |
| Wyroby z drzewa | 4,597 | 44,886 | 50,988 | 3,171 | 31,811 | 38,557 |
| w tem: wyroby bednarskie | 1,666 | 17,758 | 18,676 | 540 | 5,303 | 5,740 |
| meble wszelkie | 387 | 3,949 | 5,106 | 894 | 9,398 | 11,165 |
| Fornierzy klejone i wyroby z fornierów | 2,353 | 21,169 | 24,936 | 1,623 | 15,872 | 20,154 |
| Wyroby koszykarskie i szcnotkarskie | 90 | 1,289 | 1,091 | 94 | 1,343 | 1,177 |
| O g ó ł e m materiałów i wyrobów drzewnych wywieziono | 222,692 | 1,915,598 | 2,450,225 | 26,947 | 239,151 | 318,047 |

PLAN

sprzedaży drewna w roku gospodarczym 1930/31

Dyrekcji Lasów Państw. w Poznaniu

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu ogłasza, że w roku gospodarczym 1930/31 posiadać będzie następujące ilości drewna, przeznaczonego na hurtową sprzedaż

| Nadleśnictwo | Stacja kolejowa | Długość | | Drewno kopaln. m ³ | Szczapy i walki opałowe | | Odległ. od najbliższej st. kol. km. | U w a g i |
|--------------|-------------------------------------|----------------|-------|----------------------------------|-------------------------|--------------|--|--|
| | | dąb | sosn. | | sosn. | twarde liśc. | | |
| | | m ³ | | | mp | | | |
| Bolewice | Nowy Tomyśl | 100 | 5100 | 500 | 2000 | 450 | 4-12 | Materiał zostanie wystawiony na sprzedaż w czasie od listopada 1930 do marca 1931 r. |
| Bralin | Bralin | — | 3300 | 900 | 4500 | — | 5-8 | |
| Czeszewo | Orzechowo | 250 | 2300 | — | 1500 | 800 | 3-8 | |
| Drawsko | Drawski Młyn | — | 790 | 400 | 800 | — | 5-9 | |
| Durowo | Wągrówiec | 560 | 1870 | 70 | 1800 | 1000 | 2-8 | |
| Glińnica | Odolanów | 1380 | 5600 | 270 | 2000 | 1000 | 4-7 | |
| Gołębki | Ośno dalej kol. pow. do Rogowa | 300 | 7200 | — | 4800 | — | 5-12 | |
| Jasnepole | Krotoszyn | 3100 | 5100 | — | 1500 | 150 | 4-8 | |
| Kąty | Mur. Goślina | 320 | 2800 | 100 | 2000 | 500 | 5-10 | |
| Leszno | Bojanowo dalej kol. pow. do Zegrowa | 400 | 5100 | 300 | 3000 | 1000 | 3-9 | |
| Margonin | Margonin | — | 400 | 800 | 6000 | — | 4-6 | |
| Międzychód | Międzychód | — | 1450 | 100 | 2500 | — | 9-12 | |
| Miradz | Młyny | 720 | 10000 | — | 1000 | — | 6-10 | |
| Mochy | Nowa Wieś, Mochy | 420 | 2900 | 900 | 2000 | 400 | 6-8 | |
| Mosina | Mosina | 240 | 3600 | — | 2000 | 200 | 3-5 | |
| Oborniki | Oborniki | — | 2500 | 500 | 1000 | — | 6-10 | |
| Podanin | Ostrówki | 230 | 2300 | 700 | 400 | 200 | 6-10 | |
| Potrzebowice | Miały lub Wieleń | — | — | — | 4000 | — | — | |
| Promno | Sarbia | — | 650 | 550 | 3000 | — | 5-7 | |
| Rychtal | Rychtal | 550 | 4000 | — | 1100 | 200 | 3-7 | |
| Sieraków | Sieraków | — | 750 | 100 | 1000 | — | 3-5 | |
| Skorzęcin | Gniezno dalej kol. pow. do Witkowa | 425 | 9200 | — | 4000 | 200 | 5-12 | |
| Świeca | Odolanów | — | 2000 | 600 | 1500 | — | 4-6 | |
| Szczepanowo | Białobłoty | 250 | 8200 | — | 1000 | — | 6-10 | |
| Wanda | Bukownica | — | 2800 | 1200 | 2000 | — | 6-8 | |
| Wielowieś | Namyślaki | — | 5300 | 200 | 2000 | — | 6-8 | |
| Włoszakowice | Włoszakowice | — | 2550 | 850 | 1500 | — | 4-7 | |
| Zielonka | Mur. Goślina | 2400 | 6300 | 800 | 2500 | 800 | 5-7 | |

Pozatem będzie Dyrekcja posiadała:

| | | | | | |
|------------------------|---------------------|---------------|---|---------------------|--|
| w Nadleśnictwie Durowo | 60 m ³ | dębiny forn. | i | 40 m ³ | dębowego drewna sągowego |
| „ Glińnica | 120 m ³ | „ „ | i | 200 m ³ | „ „ „ |
| „ Jasnepole | 500 m ³ | „ „ | i | 1000 m ³ | „ „ i 700 m ³ wyrzynków dębowych na park. |
| „ Zielonka | — | | | 200 m ³ | „ „ |
| „ Kąty | 320 m ³ | klód i dłużyć | | | bukowych |
| „ Czeszewo | 310 m ³ | „ „ | | | olszy czarnej |
| „ Durowo | 200 m ³ | „ „ | | | „ „ w czym 60 m ³ drewna forn. |
| „ Bralin | 2000 m ³ | „ „ | | | świerkowych |

Drewno sprzedaje się w stanie wyrobionym loco las drogą przetargu względnie z wolnej ręki. Blizszych informacji udziela Dyrekcja — Referat Handlowy względnie odnośnie Nadleśnictwo. Pisemne przetargi na powyższe drewno ogłaszane będą w czasopiśmie „Rynek Drzewny“.

Dyrekcja Lasów Państw. w Poznaniu.

A.ROLLER

BERLIN N.20 *ROK ZAŁOŻENIA 1855
FABRYKA MASZYN SPECJALNYCH
DO FABRYKACJI FORNIERÓW I KLEJONEK

MASZyny DO FABRYKACJI WYKŁACZEK

MASZyny DO FABRYKACJI DREWNIANÓW



Generalne Przedstawicielstwo na Polskę
Biuro Techniczne i Skład Maszyn
BRACIA GOLDLUST

ŁÓDŹ

Aleje Kościuszki 32. Nr. telefonu 9-94

WARSZAWA

ul. Sienna 1. Nr. telefonu 186-37, 256-49

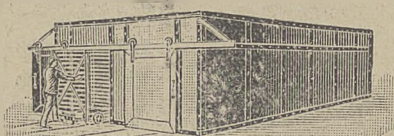
3/D

Pierwszorządny FACHOWIEC

z branży drewna miękkiego

z długoletnią praktyką w manipulacjach leśnych i kierownictwie tartaków, wykształcony handlowo, ze znajomością języków: niemieckiego, węgierskiego, polskiego, rumuńskiego i języków połudn.-słowiańskich **zmieni posadę.** Łaskawe oferty pod „Agil” 15 do Administr. „Drzewa Polskiego“

Suszenie drewna



i sztuczne starzenie drewna,
WAŻNE NOWOŚCI.

Friedr. Haas

Lennepe (Rhld.)

Tartak

na Wileńszczyźnie w korzystnym położeniu komunikacyjnym i stałego zaopatrzenia w surowiec **do wydzierżawienia**

Oferty do Administracji „Drzewa” pod „TARTAK“.

21/D

STOSUNKI

7/D

z poważnymi dostawcami

okrągłaków z osiki

nawiąże wielki odbiorca w Niemczech.

Łask. zgłoszenia sub.

„H. W. 9698“

DO RUDOLF MOSSE

Hamburg 1

Poszukuję za gotówkę

1 a **blochów dębowych** a także, **świerkowych, mat. tartych** we wszystkich grubościach oraz wielkie ilości **dębowych desek wagon.** Szczegółowe oferty pod nr. 23/D do ekspedycji D. P. (Korespondencja w języku niemieckim lub francuskim.

TARTAK

SILVA-SÄGEWERK, GDAŃSK

Nehrurgerweg 1

wykonuje zlecenia na wszelkiego rodzaju **przetarcia**, łącznie z załadowaniem na statki za umiarkowanym wynagrodzeniem.

8/D

Drzewo Polskie

to

wasz organ

tu miejsce dla

waszych ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okładka I-sza str., dolny pas 30/200 mm — zł 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. $\frac{1}{2}$ — zł 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł 180, $\frac{1}{4}$ — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{2}$ str. — 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — 180.—, $\frac{1}{4}$ str. — 100, $\frac{1}{8}$ str. — zł 60.—, w tekście: $\frac{1}{2}$ str. — zł 400.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł 210.—, $\frac{1}{4}$ str. — zł 110.—, $\frac{1}{8}$ str. — zł 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr 60, za tekstem gr 50, drobne — gr 15. — Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okładka I-sza str., dolny pas 30/200 mm 25.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. $\frac{1}{2}$ str. — 40.—, $\frac{1}{2}$ str. 22.—, $\frac{1}{4}$ str. 12.—, $\frac{1}{8}$ str. 7.50.— Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{2}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. 22.—, $\frac{1}{4}$ str. 12.—, $\frac{1}{8}$ str. 7.50.—, w tekście: $\frac{1}{2}$ str. 45.—, $\frac{1}{2}$ str. 25.—, $\frac{1}{4}$ str. 14.—, $\frac{1}{8}$ str. 8.50 za 1 milimetr jednoszpaltowy: w tekście 0.10, za tekstem 0.08, drobne 0.05 — za słowo

MAMY NA SKŁADZIE NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA.

| | | | |
|---|-------------|--|----------|
| TABELA KUBICZNA na drzewo okrągłe, rżnięte i ciosane — H. Kormana — cena | 6,— zł egz. | SŁOWNIK LEŚNICZY — M. Małaczyńskiego — część I. polsko-niemiecka, franc. angielski. — cena | 5,— „ „ |
| TABELA KUBICZNA miary metrycz. dla drzewa okrągł. — W. Kamińskiego, cena | 1,— „ „ | część II. franc. polska, angielsko-polska, niemiecko-polska — cena | 7,— „ „ |
| DĄBROWY BIAŁOWIEŻY — J. Paczowskiego — cena | 1,— „ „ | KWESTJA DRZEWA W POLSCE — Inż. Barańskiego — cena | 8,— „ „ |
| LUŻNE KARTKI — Z. Hryniewieckiego — cena | 1,— „ „ | PRAWO ŁOWIECKIE — Dr. Kałuskiego — cena | 2,— „ „ |
| ZNACZEWIE POCHODZENIA NASION W GOSPODARSTWIE LEŚNEM — H. Wyrwińskiego — cena | 2,— „ „ | LASY I LEŚNICTWO W POLSCE — J. Miklaszewskiego — cena | 48,— „ „ |
| KRÓTKI ZARYS NAUKI O POMIARZE DRZEW I DRZEWOSTANÓW — W. A. Łuczkiwicz — cena | 5,— „ „ | PODKŁADY KOLEJOWE — St. Sowińskiego — cena | 2,40 „ „ |
| ZARYS MIERNICTWA ELEMENTARNEGO — W. A. Łuczkiwicz — cena | 3,80 „ „ | USTAWA ŁOWIECKA — cena | 0,80 „ „ |
| KILKA MYŚLI O FILOZOFJI GOSPOD. LEŚN. I JEGO WIEDZY — W. A. Łuczkiwicza — cena | 5,— „ „ | STATUT WZOROWY SPÓŁEK ŁOWIECKICH — cena | 0,50 „ „ |
| POLUJĄCA PANI — W. J. Polczyńskiego — dla leśn. po niższej cenie | 3,— „ „ | ROZP. P. MIN. z dn. 25. I. 28 o służbie przygot. i egz. kand. na stanowiska I. Kategorji służby techn. leśn. — cena | 1,50 „ „ |
| ESTETYKA ŁOWIECTWA — Wł. J. Polczyńskiego — cena | 2,— „ „ | HANDEL MATERJAŁAMI DRZEWNEMI — Prof. Inż. Cyryl Kochanowski — cena | 30,— „ „ |
| ŚW. EUSTACHY — Wł. J. Polczyńskiego — cena | 3,— „ „ | SPRZĘG PIŁ WRAZ Z TABELĄ DO OBLICZENIA SZEROKOŚCI DESEK WYCIERANYCH Z KŁOCA — Stan. Sowiński — cena | 2,50 „ „ |
| METODYKA NAUCZANIA MAKROSKOPOWEGO ROZPOZNAWANIA DRZEWA — F. Bonasewicza — cena | 1,20 „ „ | ESTETYKA LASU — Inż. Karol Stieber — cena | 4,— „ „ |
| A PROOF OF UTILISING The Amonographical Method of Teaching of Identification of wood — F. Bonasewicza — cena | 3,— „ „ | O WARTOŚCI DOCHODOWEJ LASU — Stefan Studniarski — cena | 1,20 „ „ |
| CELE, ZASADY I RODZAJE DOŚWIADCZALN. UŻYTKOWEGO — F. Bonasewicza — cena | 1,50 „ „ | BADANIA NAD STRUKTURĄ GOSPODARSTWA LEŚNEGO — Stefan Studniarski — cena | 2,40 „ „ |
| WYRÓBKA DRZEWA — F. Bonasewicza — cena | 2,— „ „ | Z PIERSI MYŚLIWEGO — Stefan Ostrowski — cena | 2,25 „ „ |
| ROK MYŚLIWEGO — W. Korsaka — cena | 18,— „ „ | KARCZMA POD WILKIEM — Wł. J. Polczyńskiego — cena | 2,50 „ „ |
| ŁOWIECTWO — Podręcznik dla szkół leśnych i roln. — J. Sztolcmana — cena | 3,— „ „ | HODOWLA LASU — Sokołowskiego — cena | 25,— „ „ |
| LASY I LEŚNICTWO W STANACH ZJEDNOCZ. AMERYKI PÓŁNOCNEJ — J. Rafalskiego — cena | 8,50 „ „ | REGULAMIN z dnia 17. VII. 26. o wykonaniu pracy przy cięciach w lasach państw. Dyr. Lasów Państw. — cena | 1,— „ „ |
| KALENDARZ MYŚLIWSKI na rok 1931 — J. Ejsmonada — cena | 6,— „ „ | PRZEWODNIK DLA LEŚNICZYCH — część II. Jana Kloski — cena | 10,— „ „ |
| KALENDARZ LEŚNY INFORMACYJNY na r. 1931 — Zw. Zaw. Leśn. Polskich Oddział Wileński — cena | 3,50 „ „ | PRZEPISY O PAŃSTW. SŁUŻBIE CYWILNEJ — Dr. J. Kaflański — cena | 1,50 „ „ |
| | | MOTYLE JAKO SZKODNIKI — część I. i II. K. Stieber — cena | 2,— „ „ |
| | | PODRĘCZNIK ŁOWIECTWA — Stan. Kamockiego — cena | 10,— „ „ |

Dostawa odwrotna za poprzedniem nadesłaniem należności wzgl. za pobraniem. — Przy odbiorze książek wartości od 20,- zł wżwyz udzielamy dogodn. warunków spłaty.

SYNDYKAT LEŚNY Sp. z o. o.

Telefon nr. 1820 **POZNAŃ** Wielkie Garbary 20

DYREKCJA LASÓW PAŃSTW. w WILNIE

sprzedaje z licytacji submisji, oraz z wolnej ręki z wyrobu 1930/31 roku

DO 1.000.000 m³ DREWNA

różnego gatunku i rodzaju z dostawą wg zapotrzebowania w tem:

| | | |
|---|-------|-----------------------|
| Sosnowe dłużyce tartaczne | około | 80.000 m ³ |
| Świerkowe dłużyce tartaczne | " | 20.000 " |
| Bloki sosnowe | " | 5.000 " |
| Słupy telegraficzne i maszty sosnowe i świerkowe, typów kraj. i zagr. | " | 12.000 " |
| Kopalniaki sosnowe | " | 30.000 " |
| Papierówka świerkowa | " | 100.000 mp. |
| Papierówka osikowa szczapowa i okrągłakowa | " | 15.000 " |
| Olszowe kłocze fornirowe i tartaczne | " | 9.000 m ³ |
| Brzozowe kłocze fornirowe i tartaczne | " | 1.000 " |
| Osika zapalczana krajowa i eksportowa | " | 4.000 " |
| Dębowe i jesionowe kłocze tartaczne | " | 1.000 " |
| Materiały kłute dębowe klepka memelska i binderówka | " | 30 wagonów |
| Sosnowe materiały ciosane: sleepry, tymbry, beki podkłady kraj i eksportowe wszelkich typów | " | 80.000 m ³ |
| Materiały tarte na rynki krajowe i z-graniczne z własnego tartaku w Jeziorach koło Grodna | " | 15.000 " |
| Drewno opałowe szczapowe twarde i miękkie. | | |

Dyrekcja przyjmuje obstalunki na dostawę materiałów okrągłych, ciosanych i tartych.

Oferty należy nadsyłać do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Informacyj szczególowych udziela Wydział Handlowy Dyrekcji Lasów, Wilno, ul. Wielka 66, pokój Nr. 7, telefon 12-53 lub 14-49.

25/D

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

TARTAK

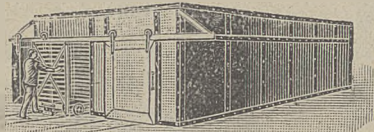
SILVA-SÄGEWERK, GDAŃSK

Nehrungerweg 1

wykonuje zlecenia na wszelkiego rodzaju przetarcia, łącznie z załadowaniem na statki za umiarkowanym wynagrodzeniem.

8/D

Suszenie drewna



i sztuczne starzenie drewna,
WŁAŻNE[®] NOWOŚCI.

Friedr. Haas
Lennep (Rhld.)

Tartak

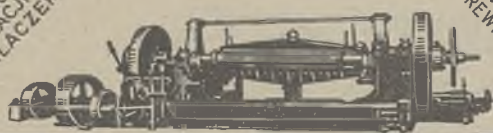
na Wileńszczyźnie w korzystnym położeniu komunikacyjnym i stałego zaopatrzenia w surowiec
do wydzierżawienia

Oferty do Administracji „Drzewa”
pod „TARTAK”.

21/D

A.ROLLER

BERLIN N.20 *ROK ZAŁOŻENIA 1855
FABRYKA MASZYN SPECJALNYCH
DO FABRYKACJI FORNIERÓW I KLEJONEK



Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę
Biuro Techniczne i Skład Maszyn

BRACIA GOLDLUST

ŁÓDŹ

Aleje Kościuszki 32. Nr. telefonu 9-94

WARSZAWA

ul. Sienna 1. Nr. telefonu 186-37, 256-49

3/D